

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal.,
pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi
ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa
w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Paśaż Hau-
smanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 83.

Przemawia
zamiejscowa:
rocznia . . . 32 K, | ówlerórocznie 8 K — h, | rocznia . . . 24 K, | ówlerórocznie . . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 k 70 h, | półrocznie . . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało-
i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca
lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 80 h, drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego
miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nada-
wane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary
petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
jmuje wyłącznie: Biuro dzienników *Sokotowskiego*
we Lwowie Paśaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wy-
łącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38
Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 10
kwietnia b. r. nadać najmłodszej radcy
sądu krajowego i naczelnikowi sądu powia-
towego w Polskiej Ostrawie, Karolowi Ma-
ternie, tytuł i charakter radcy wyższego
sądu krajowego, z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł koncylistę Na-
miestnictwa, Józefa Dietla z Rohatyna do
Kołomyi, a praktykanta koncepcyjnego Na-
miestnictwa, Romana Frankowskiego, do
Lwowa do Rohatyna.

Lwowski sąd krajowy wyższy zamiano-
wał oficyała kancelaryjnego w Sanoku, Sta-
nisława Szwareczyka, starszym oficyałem
kancelaryjnym w Peceziżynie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 kwietnia.

Rada państwa.

Z komisji urzędniczej.

Komisya dla spraw funkcyjaryszy
państwowych załatwiła wczoraj pozostające
w zawieszeniu paragrafy pragmatyki służbo-
wej i awansu czasowego, przeważnie w myśl

proponycyji komitetu referentów, powziętych
w porozumieniu z Rządem.

§ 62 przyjęto w następującem brzmie-
niu: Posunięcie do wyższej klasy rangi na-
stępuje niezależnie od terminu awansu cza-
sowego, przez nadanie posady wyższej klasy
rangi.

§ 72 w sprawie mianowań praktykan-
tów, po przemówieniu P. Ministra Heinolda
i szefa sekcji Gałęckiego, uchwalono w na-
stępującem brzmieniu: Urzędnicy grupy D.
i E., którzy już po wejściu w życie tej usta-
wy zajmują to stanowisko, mają prawo do
awansu czasowego, o ile albo 6 lat są urzę-
dnikami, albo przez 10 lat są praktykantami
lub urzędnikami pomocniczymi podług nastę-
pującego schematu: w grupie D. i E. do XI.
rangi po 6 latach; do X. rangi w grupie D.
po 6 latach; w grupie E. po 7 latach; do
IX. rangi w grupie D. po 8 latach.

P. Matakwicz zapytał, jakie zarzą-
dzenia poczyni Rząd w sprawie certyfika-
tystów?

Szef sekcji Gałęcki oświadczył, że
na ten cel przeznaczona będzie kwota prze-
szło miliona koron i sprawa będzie załatwio-
na w porozumieniu z interesowanymi Mini-
sterstwami.

P. Glöckel domagał się, aby w prze-
ciągu pierwszych pięciu lat po wejściu w ży-
cie ustawy, ci urzędnicy, którzy z powodu
braku wyższego egzaminu fachowego wyklu-
czeni byłiby z awansu czasowego, przy od-
powiednich kwalifikacyach zostali zwolnieni
od tych egzaminów. Po upływie zaś tego
czasu, mianoby zwalniać od egzaminu tylko
w wypadkach uwzględnienia godnych.

P. Minister bar. Heinold przemawiał
za terminem trzyletnim.

Komisya uchwaliła jednak wniosek p.
Glöckla.

Odrzucono następnie wniosek p. Zen-
kera 18 głosami przeciw 14, aby kwartał po-
śmiertny wypłacano także tym osobom, które
żyły we wspólnem gospodarstwie ze zmarłym.

Z komisji ekonomicznej.

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej
Izby posłów obradowano wczoraj nad nowelą
górnictwa.

Referent p. Zarański oświadczył, że
jest zasadniczym i bezwzględny przeciwni-
kiem upaństwowienia całego górnictwa i wy-
kazywał braki w ruchu górnictwym państwo-
wym, chociaż z drugiej strony z uznaniem
wyrzucił się o działalność Państwa w zagłę-
biu węgla brunatnego w północno-zachodnich
Czechach. Saliny państwowe wykazują braki
z powodu monopolu. Panuje w nich zacofa-
nie na polu technicznym, a koszta sprzedaży
przewyższają niestosunkowo wysokie koszta
produkcji. Zdaniem referenta nie należy przy-
wiązywać zbyt wielkich nadziei do upaństwo-
wienia całego górnictwa. Aby wstrzymać
dalszą drożyznę węgla, referent zalecił pod-
wyższenie produkcji, a więc także produkcję
węgla przez Państwo. W tym celu Państwo
musi powiększyć swe przedsiębiorstwa ko-
palniane. Cel noweli górnictwej, aby Państwo
dać pomoc w uzyskiwaniu pokładów węgla,
które wkrótce po upływie stanu przejściowe-
go mogłyby dostarczać węgla, nie da się
osiągnąć. Mowca zwrócił uwagę Rządu na
zagłębie zachodnio-galicyskie: teraz jest tam
korzystna sposobność do nabycia terenów
węglowych. Krytykował wreszcie p. Zarański
nowelę górnictwa, omawiał sprawę potasu i
żądał, aby wszystko uczyniono, by stwierdzić
ilość potasu w Galicyi.

P. Günther wskazał, że zdrowy kie-
runek i rozwój pomysły przedsiębiorstw mo-
że nastąpić tylko przy prowadzeniu przedsię-
wzięcia przez osoby prywatne i przy konku-
rencyi, prowadzonej przez osoby prywatne,
a nie przez Państwo. Mowca uczynił więc
wniosek o przejście do porządku dziennego
nad nowelą górnictwa, wykazując, że jest ona
zupełnie niedostateczna.

Zabrał głos następnie koreferent p.
Diamand. Polemizował on z wywoda-

mi p. Zarańskiego i oświadczył się za sy-
stemem upaństwowienia kopalni. P. Dia-
mand wskazał też na to, że szczególnie dla
produkcji węgla w zagłębiu zachodnio-gali-
cyjskiem upaństwowienie miałoby bardzo ko-
rzystne następstwa.

P. Kolischer uczynił wniosek o prze-
jście do dyskusyi szczegółowej nad projektem
rządowym.

P. Schöpfer oświadczył się za wnio-
skiem p. Kolischera.

Po przemówieniu szefa sekcji Homan-
na i innych posłów, dyskusyę odroczone.

Nauczyciele rysunków wolnóręcznych.

Ministerstwo wyznań i oświaty przystą-
piło obecnie do reformy instytucyi nauczy-
cieli rysunków wolnóręcznych i wydało świeżo
rozporządzeniem z d. 5 b. m. nowe przepisy
co do warunków nabycia kwalifikacyi na-
uczycielskiej z zakresu rysunków wolno-
ręcznych.

Kwalifikacyę do zawodu nauczyciela ry-
sunków, a mianowicie wolnóręcznych, jako
fachu głównego, geometrycznych zaś i mate-
matyki jako fachów ubocznych, nadto zaś
modelowania — mianowicie w gimnazyjach
wszelkich typów, szkołach realnych i liceach
żeńskich — nabywa się przez egzamin, dla któ-
regu Ministerstwo wyznań i oświaty ustano-
wia osobne „Komisye egzaminacyjne dla za-
wodu nauczycielskiego rysunków wolnoro-
cznych w szkołach średnich“. Komisye te
urzędują w Wiedniu, Pradze i Krakowie.
Członków z grona przedstawicieli każdego
wymienionego wyżej fachu mianuje P. Mini-
ster oświaty. Okres funkcyjny każdego człon-
ka komisyi trwa 3 lata, poczem ten sam
członek może być na dalszy okres znowu
mianowany. Z grona członków wybiera Mi-
nister dyrektora, a w razie potrzeby także
jego zastępcę.

LISTY Z ROSSYI.

Petersburg, w kwietniu.

(Nowy Cagliostro. — Grzegorz Rasputin. —
Jego sekta. — Erotyzm i aseczy. — Miłość
zbiorowa. — Osobiste dary Rasputina. — Dy-
winacya. — Panowanie nad kobietami — Chłop
wszechwładnym w salonach arystokratycznych. —
Nadużywanie uroku świętości. — Stanowisko
świata męskiego. — Polityczna rola Rasputi-
na. — Walka jego z ministrami i synodem. —
Wygnanie i powrót do Petersburga.)

Druga połowa XVIII. stulecia była kla-
syczną epoką awanturnictwa. Żyli wówczas
równocześnie Casanova, podbijający sztuczka-
mi donżuanowskimi kobiety wszystkich kra-
jów cywilizowanych, „hrabia“ St. Bartholo-
mó, wynalazca eliksiru młodości, dzięki któ-
remu — jak twierdził — doszedł już do wie-
ku pięciuset lat, Cagliostro wreszcie, który
jako założyciel i Wielki Mistrz tajnej religii
pozyskał zdołał wpływ na najznakomitsze
osobistości współczesne.

Bajeczne powodzenie, jakie zdobył Ca-
gliostro w Petersburgu, tłumacza dziś brakiem
oświecenia „oświeconego stulecia“. Nie-
podobna, twierdzą, by w naszych czasach u-
dało się jeszcze komuś odegrać rolę tego ro-
dzaju.

A jednak ta rzecz niemożliwa stała się
rzeczywistością.

Najciekawszem jest to, że nowy Cagli-
ostro nie zawładnął Petersburgiem bynajmniej
dzięki wyrafinowaniu zachodnio-europejskie-
mu. Co do poziomu kulturalnego stoi on zna-
cznie niżej aniżeli zwolennicy jego, gdyż jest
prostym sybirskim chłopem.

Dzienniki rozniósł już imię Grzegorza
Rasputina. Ale jeszcze zagranicą ani w przy-
bliżeniu nie zna się znaczenia, jakie religij-

ny ten awanturnik już sobie wyrobić potra-
fił, ani też roli, jaką najprawdopodobniej w
nieдалekiej przyszłości jeszcze odegra.

Co więcej, nawet w Rosyji niewiele
wie, jak właściwie ma się rzecz z Rasputi-
nem; w sprawie tę bowiem wmięszane są
koła tak wysokie, że tajemniczeni we wła-
snym interesie wolą — milczeć. Prasa pe-
tersburska mówi o Rasputinie, jako o wiel-
kości minionej. Tak nie jest; ten człowiek
pierwotny natrafił w Rosyji na grunt aż
nadto podatny.

Kim jest Grzegorz Rasputin? Głową
sekty religijnej, istniejącej w Rosyji od dwu
przeszło stuleci. Już to samo otacza go nim-
bem niedostępnym dla zwykłego awantur-
nika. Główna zasada sekty tej czyni niewątpli-
wym, że idzie tu o jedną z owych kombina-
cyj erotyzmu patologicznego i aseczy, jakie
widzimy w religijnych zboczeniach biczowni-
ków, Jana z Leyden i satanistów.

Polega ona w tem, że miłość jako po-
ufny stosunek jednej tylko pary oblubień-
ców, uważa się za grzech. Jako akt publi-
czny całego grona wierzących natomiast,
zwłaszcza po kąpielach i biczowaniach, mi-
łość jest dozwoloną a nawet uważaną za
oczyszczenie z grzechów.

Nauka dawno orzekła, że wszelkie pra-
ktyki tego rodzaju są tylko przejawem da-
wnego popędu bacchanckiego, pragnącego
uświęcić orgie zbiorowe płaszczykiem religii.

Z zasadą tą, która w kraju mistyki i
hysterji znajduje drogę otwartą, Rasputin
łączy dwa dary specjalne, osobiste.

Wszyscy, którzy zetknęli się z nim
osobiście, stwierdzają, że posiada zdumiewa-
jący talent dywinacyjny. Nie bawi się w hy-
pnotyzowanie, nie wywabia tajemnic; nie
poprzestaje też na takich przepowiedniach
proroków jarmarcznych. Lecz zaglądający
komuś głęboko w oczy, najczęściej odgaduje,
co stanowi chwilowo główną troskę odno-
snej osoby. I wówczas nie skąpi rady: to
poleca, tamtego odradza. Wielkim jest
zwłaszcza w przestrojach. A że w życiu bar-

dzo często zdarza się coś nieprzyjemnego,
nie dziw, że mądrość jego nieraz triumfuje.

Drugim darem jego jest sztuka opa-
nowywania kobiet. Nie czytawszy nigdy
Nietzschego, jednak ile razy idzie do kobiet,
nie zapomina bicia. Nawet w pałacach księ-
żnych nie zostawia bicia w przedpokoju.
Obcy skłonny jest uważać to za plotkę salo-
nową.

Jakto? Niewykształcony chłop, z całym
odorem swej sfery, miałby być panem per-
fumowanych budoarów?

Właśnie w kontraście tym tkwi po wiel-
kiej części rozwiązanie zagadki. Właśnie czło-
wiek w szorstkiej siermiedze, którego twarda
pięść dosadnie smagać umie różgą, właśnie
ten chłop w całym swym splendorze wódeza-
nym staje się bożyszczem zdegenerowanych
arystokratek. Ów człowiek, co je biczuje, by
je potem głaskać; który najdziksze instynkty
w nich budzi i — zaspokaja w nabożnem
uniesieniu. Kobiety, które mu się poddały,
już go nie opuszczają, tak jak palacz opium
z fajeczka swą się nie rozłącza.

Tem mniej, że mają usprawiedliwienie:
wszak Rasputin, to święty, Rasputin — to
zbawiciel!

Lecz teraz odpowiedzieć trzeba na py-
tanie: jakże mężczyźni wysokich kół odnoszą
się do tej wiary w nowego zbawiciela i do
całego tego ruchu?

Nie było to tajemnicą dla nich, że żo-
ny i córki ich w salonie pewnej księżnej i
w łaźni publicznej brały udział w „ćwicze-
niach nabożnych“ i „oczyszczeniach“ pod kie-
runkiem Rasputina. A jednak nie mogli po-
łożyć kresu skandalowi. Żaden z nich nie
śmiał wystąpić przeciw Rasputinowi. Były ku
temu powody.

Po części wobec egzaltacyi kobiet, nie
wskórać nie mogli. Po części nie mieli
odwagi rozpocząć walki z Rasputinem, gdyż
wiedzieli, że znajduje się pod protekcyą zbyt
możną. Po części dygnitarze ci dla samych
siebie potrzebowali protekcyi tego chłopca sy-
birskiego.

Bo oto najciekawsza strona skandalu

Rasputinowskiego. Snać i nowy Cagliostro
hołduje maksymie: „Zawładnij kobietą, a za-
władniesz światem“.

Rasputin pokusił się o rzecz ryzykowną:
spróbował wpływów swych w zakresie życia
państwowego. Wysokie czynownictwo z mi-
nistrami na czele, od początku było mu prze-
ciwne, gdyż się tego właśnie obawiało. Du-
chowienstwo, które pierwotnie go popierało,
z czasem widziało się zmuszone wyprzeć się go.

Jak potężnym musiał się czuć Grzegorz
Rasputin, skoro nie ustraszyl się walki z ga-
binetem i synodem, z rządem świeckim i du-
chownym!

Jak potężnym musiał być w istocie,
skoro udało mu się obalić ministrów i bi-
skupów!

Tajemnica nienaruszalności i potęgi jego
w tem polega, że wiara w nadziemskie jego
siły dotarła aż do rodzin, których wola była
miarodajną. Przestrogi Rasputina, że ten lub
ów dygnitarz jest „niebezpiecznym“, znalazły
posłuch.

Jeszcze walka się chwije; ale pokona-
nym bynajmniej nie jest Rasputin.

Czterech ministrów zdobyło się na od-
wagę przedłożenia zbiorowej deklaracyi, że
uważają Rasputina za „niebezpieczeństwo pu-
bliczne“. Bezpośredni skutek kroku tego był
ten, że Rasputin wyjechać musiał za granicę.
Niebawem jednak gwiazda jego nowym
zajaśniała blaskiem: przypomniał sobie, że
odradzał podróży do Kijowa, gdzie nastą-
pił zamach na Stołypina. Zwolennicy jego
pracowały bez wytchnienia, aż uzyskały dlań
pozwolenie powrotu do Rosyji.

Przed kilku dniami przybył znowu do
stolicy. Wiadomość, że go wysyłają na Sy-
bir, okazała się mylną. Cagliostro jest zno-
wu w Petersburgu. Można się spodziewać
nowych zmian w gabinecie rosyjskim.

Stwoss.

Kandydat wnosi podanie do dyrekcji tej komisji egzaminacyjnej, wobec której zamysła złożyć egzamin. Do podania dołączyć winien: a) *curriculum vitae* z podaniem języka, którym posługiwać się zamierza przy nauce, b) metrykę stwierdzającą, że kandydat ukończył, lub w tym samym roku kalendarzowym ukończy 22 lat życia; c) świadectwo dojrzałości uprawniające do uczęszczania na Uniwersytet lub Politechnikę; f) poświadczenie, że uczęszczał na wykład i ćwiczenia z geometrii wykresnej i matematyki, a zaleca się kandydatom, zwłaszcza ogólnie roczne wykłady geometrii wykresnej w Politechnice wraz z ćwiczeniami konstrukcyjnymi jakoteż wykłady i praktyczne ćwiczenia z zakresu elementarnej arytmetyki i geometrii; g) świadectwa kolokwialne z co najmniej 4 godzinnych wykładów uniwersyteckich z filozofii (zwłaszcza psychologii) i pedagogii (ogólna nauka o wychowaniu i nauczaniu, zwłaszcza historia tej nauki od w. XVIII, począwszy, a ile możności także metodyka); dalej poświadczenie, że kandydat uczęszczał na wykłady o higienie szkolnej (pedagogia higieniczna) i o wychowaniu fizycznym.

Te świadectwa kolokwialne mogą być zastąpione również poświadczeniami, stwierdzającymi, że kandydat uczęszczał na seminarja pedagogiczne lub filozoficzne. Świadectwa winny być wystawione na specjalnych, cel uwidoczniających formularzach.

Wyjątkowo kandydaci, którzy nie mogą przedłożyć wymienionego pod d) świadectwa dojrzałości, ale którzy wykazują się znakomitą działalnością na polu sztuki i odpowiednim wykształceniem, mogą być dopuszczeni do egzaminu po przesłuchaniu Komisji egzaminacyjnej i pod warunkami dla każdego wypadku osobno ustanowić się mającymi.

Co do wiadomości ogólnych ma się wymagać od kandydatów:

a) poprawnym władaniem obranym językiem wykładowym i znajomością najważniejszych dzieł literatury pięknej tego języka. Na dowód, że wiadomości jego z tej dziedziny są dostateczne, winien kandydat wypracować klauzurowe zadanie, na które przeznaczają się dwie godziny i złożyć egzamin ustny. Przepis ten ma zastosowanie także w wypadku, gdy kandydat wykazuje chęć uzdolnienia swe nauczycielskie także w drugim języku. Kandydata można zwolnić od pracy pisemnej i egzaminu ustnego, jeśli ukończył szkoły średnie z danym językiem wykładowym, a przebieg egzaminu nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, iż kandydat danym językiem włada należycie.

Jeśli kandydat składa egzamin w innym języku niż w niemieckim, to wykazać winien, że włada językiem niemieckim o tyle przynajmniej, iż potrafi zrozumieć dzieła fachowe z swego zakresu.

b) Od kandydata ma się wymagać znajomości historii sztuki, a zwłaszcza historii

stylów ze szczególnem uwzględnieniem austriackich pomników sztuki.

c) Kandydat wykazać winien również znajomość anatomii ciała ludzkiego, o ile ona potrzebna jest dla celu sztuk plastycznych.

Co do fachowego wykształcenia kandydata to ma on wykazać, zrozumienie i biegłość w przedstawianiu przedmiotów z natury za pomocą rysunku, nieco wprawy w modelowaniu, znajomość geometrii wykresnej, arytmetyki elementarnej i elementarnej geometrii. Jeśli kandydat chce uzyskać zatwierdzenie także dla nauczania modelowania, to winien uzdolnienie swe w tym kierunku wykazać przez sporządzenie studium, czyli aktu w specjalnym egzaminie.

Kwalifikację przysługującą dla rysunków wolnóręcznych jako fachu głównego, tj. dla wszystkich klas i dla rysunków geometrycznych — jako fachu pobocznego, tj. dla niższych klas szkoły średniej, względnie dla modelowania, jako przedmiotu uzupełniającego.

W skład egzaminu wchodzi: 1. prace klauzurowe, 2. egzamin ustny.

Każdy kandydat ma wykonać trzy prace klauzurowe, a mianowicie z zakresów: 1. rysunku figuralnego, 2. rysunku ornamentacyjnego; dalej 3. z rysunku wykresnego, z elementarnej arytmetyki i elementarnej geometrii — ewentualnie także z modelowania.

Dla pracy klauzurowej z zakresu wymienionego pod 3. wyznacza się godzin 8, a to w dwu częściach po 4 godziny. Co do innych działów, to czas klauzury wyznaczony być może odpowiednio do potrzeb, przyczem jako maximum wyznaczać się ma dla rysunku figuralnego dzień jeden, dla modelowania dni trzy.

Do egzaminu ustnego dopuszczony być może kandydat tylko w takim razie, gdy klauzurowy egzamin wypadł dlań pomyślnie. Egzamin ten obejmuje historję sztuki, anatomję, geometryę wykresną, elementarną arytmetykę i elementarną geometryę.

Kandydatom wolno egzamin z rysunku figuralnego i ornamentacyjnego lub też z innych fachów złożyć w dwu oddzielnych terminach. Ale i w tym wypadku ma kandydat w regule złożyć egzamin naprzód z rysunków figuralnych i ornamentacyjnych, a potem dopiero z innych fachów.

Co do formalnej strony egzaminu obowiązują te same przepisy, wydano dla egzaminów nauczycieli szkół średnich z fachów naukowych. Kandydat składa przy zgłoszeniu się do egzaminu 40 koron, a po wezwaniu do egzaminu klauzurowego, względnie ustnego 50 kor., razem 90 kor. jako taksę egzaminacyjną.

Taksa za egzamin uzupełniający z modelowania wynosi 20 kor.

Kandydaci, którzy posiadają już kwalifikacye nauczycielskie, a składają egzamin

tylko dla uzyskania uprawnienia do nauki w innym, niż pierwotnie, języku, odpłacają tytułem taksy 20 kor.

Przy każdym powtarzaniu egzaminu składa się taksę ponownie.

Za wygotowanie duplikatu świadectwa nauczycielskiego składa się tytułem taksy 12 koron.

Kandydaci po złożeniu egzaminu pełnią przez rok jeden służbę próbną, zgodnie z osobnymi przepisami o nabyciu kwalifikacyi dla zawodu nauczycielskiego.

Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast. Do końca r. szk. 1913/14 jednak wolno zgłaszać się o dopuszczenie do egzaminu nauczycielskiego na podstawie przepisów egzaminacyjnych z 29 stycznia 1881, l. 20.485 ex 1880, Dz. r. M. nr. 18.

Nowe przepisy egzaminacyjne mają zastosowanie również do kobiet. Egzamin maturalny licealny ma być w tym wypadku traktowany na równi ze świadectwem dojrzałości jakiegokolwiek innej szkoły średniej. Praktykować mogą kobiety tylko w żeńskich zakładach naukowych.

Z końcem r. szk. 1913/14 tracą zupełnie moc obowiązującą dotychczasowe przepisy egzaminacyjne, jako też rozporządzenie ministerjalne z 16 września 1901, l. 19.869, o wyjątkowem przyzwalaniu na osobny egzamin, celem wykazania ogólnego wykształcenia.

Dymisya hr. Khuena-Hedervarego.

W położeniu na Węgrzech zaszła nagle ważna zmiana, której wprawdzie niepodobna nazwać niespodzianką, która jednakowoż nie była jeszcze oczekiwana w dniach najbliższych. Hr. Khuen-Hedervary widząc bezowocność wszelkich swych zabiegów, zdecydował się ustąpić.

Gabinet hr. Khuena został reaktywowany dnia 30 marca — utrzymał się przeto u steru niewiele dłużej, jak przez dwa tygodnie.

Jakie motywy dymisji gabinetu przedłożył hr. Khuen Monarsze, niewiadomo, lecz wypadki dni ostatnich wyjaśniają jego postanowienie w zupełności. Pod naciskiem opozycji musiano w Sejmie przerwać na razie obrady nad przedłożeniem wojskowym, które tylko formalnie pozostało na porządku dziennym, gdy w rzeczywistości zajmował się Sejm wypadkami w Chorwacji.

Oprócz tego napiętrzyły się najrozmaitsze inne trudności. I tak p. Zoltan Desy oznajmił onegdaj w klubie stronnictwa Kosutha, że w najbliższej sesji Delegacyi uczyni wniosek o wyrażenie votum nieufności P. Ministrów wojny, gen. Auffenbergowi, i uzasadni to oświadczeniem złożonym przez hr. Tiszę na konferencyi narodowego stronnictwa pracy dnia 8 marca.

Także z głosów prasy wnioskować na-

leżało, iż hr. Khuen nie będzie mógł wytrwać na stanowisku.

Kossuthowski *Budapest* wystąpił przedwczoraj z artykułem wykazującym, że gabinet hr. Khuena nie ma warunków po temu, by przekonać przesilenie i że warunki owe stworzyć może jedynie reforma wyborcza, oparta na jak najszerszych podstawach.

As Ujsag podał wiadomość o zebraniu się ministrów węgierskich dnia 15 b. m. w mieszkaniu ministra skarbu dr. Lukacsa. Nie była to formalna Rada gabinetowa, była jednak w każdym razie bardzo ważna konferencya. Ministrowie zastanawiali się nad dalszym stanowiskiem gabinetu i mieli przyjść do przekonania, że wobec nowych trudności, zwłaszcza ze względu na stanowisko większości wobec P. Ministra wojny, gen. Auffenberga, ministerstwo jak najrychlej winno ustąpić.

Pester Lloyd o zebraniu tem pisząc, wprost doniósł, że gabinet postanowił podać się do dymisji.

Równocześnie pisał bliski kołom rządowym *Budapesti Hirnap*, że położenie stało się beznadziejnym. W narodowym stronnictwie pracy utrwalilo się przekonanie, iż „policzyć się“ trzeba z P. Ministrem wojny i zapytać, kto właściwie ma paść ofiarą: większości rządowa, wierna zasadom z r. 1867, czy też P. Minister wojny. Hr. Khuen — wywoził cytowany organ — wie, co mu wypada uczynić.

Przebieg zaś wczorajszego posiedzenia Sejmu wcale nie był taki, by premiera uspokoić i zachwiać w powziętem postanowieniu.

P. Zichy przedłożył wniosek, domagający się, aby Izba wybrała komisję, złożoną z 60 członków ze wszystkich stronnictw, celem przygotowania reformy wyborczej.

W dalszym ciągu dyskusji nad kwestyą chorwacką p. Batthyanyi występował przeciw zamianowaniu komisarza rządowego w Chorwacji i wskazywał, iż rządy absolutne w Chorwacji kompromitują Węgry przed całą Europą. Wskazał na konieczność przywrócenia stosunków normalnych w Chorwacji, oraz jak najrychlejszego rozwiązania przesilenia rządowego.

Gdy p. Geza Polonyi podniósł, że rząd powinien był stawić się i brać udział w tej dyskusji, p. Justh zawołał: Przecież rząd już abdykował!

Na tem obrady przerwano. Tak więc dymisji hr. Khuena nie można będzie uważać za wynik jakiegos nagłego zwrotu w przesileniu. Będzie ona raczej ostatecznym rezultatem wszystkich tych trudności, jakie namnożyły się w dniach ostatnich i zapędziły gabinet w położenie bez wyjścia.

Niemcy w Rossyi.

Wedle danych, ogłoszonych świeżo przez *Deutsche Monatschrift für Russland*, na

34)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales: *Le trésor du Guildo*.)

Część pierwsza.

XV.

(Ciąg dalszy).

Arnold skrzywił się i wtedy spostrzegł, że milion nie jest tak wielką rzeczą, jak sobie wyobrażał, bo jego milion może dać najwięcej trzydzieści, do trzydziestu pięciu tysięcy franków rocznego dochodu...

— A gdybym siebie słuchał, wydałbym pięćdziesiąt tysięcy franków, dziś, od razu!

Pomimo tego zastrzeżenia, miał tę nieostrożność, że posłuchał siebie. Znał dobrych krawców; zazdrościł, widząc ich robotę na innych. Sam nawet udawał się do nich z nieśmiałością po nieodzwonne przedmioty: frak, cały rynsztunek wieczorowy, który mu pozwolił zająć stosowaw miejsce pomiędzy złotą młodzieżą przez tych kilka miesięcy, po których ojciec jego zachował tak przykre wspomnienie: siedm tysięcy franków, wyrzuconych przez okno mniej niż przez rok jeden, nie licząc długów!

Po upływie tygodnia był przerażony miernością swoich środków i zażądał od pana Malrue przysłania mu natychmiast drugich dziesięciu tysięcy. A przecież nie popełniał żadnych złaństw... Och! tylko to, co konieczne: kilka ubrań, sześć tuzinów koszul, tuzin bucików, sześć kapeluszy, tyleż lasek, krawatki i nieodzwonne do nich szpilki, dwa zegarki, pierścionek z herbem, bile-

ty wizytowe, papier listowy herbowy, kilka rzadkich klejnotów... Skromna, och! bardzo skromna wyprawa człowieka światowego!

— Tylko to, co przyzwoitość nakazuje, oto wszystko!

Zajmował się także, bardzo uprzejmie, sprawunkami siostry, skromniejszymi, niż jego, bo postanowiła nosić żalobę po wuju Querrion, aż do dnia ślubu. Czego przedewszystkiem pragnęła, to eienkiej bielizny: biedaczka, od lat przeszło dziesięciu nie znała, tylko prawie proste płótno. Do tych sprawunków dołączały się codzienne wydatki Arnolda, życie zbyt kosztowne, którego już próbować zaczął, powóz klubowy, którym codziennie się posługiwał, bo doprawdy nie stosownie byłoby z jego strony zjechać do legacyi Stanów Zjednoczonych prostym fiakrem!

Dawni przyjaciele spotykani, naciągali go — nie dawał się bardzo prosić — na kosztowne kolacyjki, wykwinne zebrania. I teraz jeszcze więcej, niż dawniej, był tem uderzony, jak ogromnego majątku potrzeba, aby wybić się w Paryżu. Milion, to było nic, zaledwie tyle, żeby w tryb się wprowadzić. A on czuł, że połknie swój milionik natychmiast, całkiem głupio. A potem ma być nędza, tak, jak przedtem?... Wtedy, umysł jego zwrócił się, całkiem naturalnie ku spokojnej i pewnej przystani małżeństwa.

— Z moim milionem nienaruszonym mógłbym zrobić świetną partyę!... Tak, świetną! A tymczasem, gdybym czekał!...

A oto myśl o małżeństwie wywoływała w jego pamięci wspomnienie wesołej ośóбки, z którą tyle tańczył ostatniej zimy, siostry jego przyjaciela Klaudyusza, córki bogatego, potężnego spekulanta Champagney.

— To... to by było świetnie!

W chwili, gdy się namyślał, zadawał sobie pytanie: „Czy dojrzałem już do małżeństwa?“ Otrzymał bilecik, który szukał go we Frochais i tutaj został odesłany.

Mój poczciwy.

„Takie zmiany zaszły w moim życiu od mojej wizyty we Frochais, że nie miałem jeszcze czasu napisać do ciebie dłuższego listu. Przebac mi, przedstaw twemu ojcu i panie de Preully moje ukłony pełne szacunku i podziękuj serdecznie w moim imieniu za tak gościnne przyjęcie. Ach! miałbym ci ciekawe rzeczy do opowiadania!...

„Mój stary, ściskam twoje ręce „Klaudyusz Champagney“.

„P. S. Czy znaleziono czarodziejkę z Guildo!“

Ten list wydał się Arnoldowi wskazówką udzieloną przez Opatrzność.

— Trzeba żebym pojechał do Hawru?... Powiniem być już tam pojechać... Bo ja także będę miał ciekawe rzeczy do opowiadania Klaudyuszowi!

Było to dla niego nową sposobnością do wydatków, bo jeszcze sobie nie kupił przyborów do podróży. Urządził wszystko bardzo rozsądnie, ale nie mógł tego uskutecznić za mniej niż tysiąc franków.

W dwa dni później przybył do Hawru i udał się do pałacu zamieszkiwanego przez rodzinę Champagney przy bulwarze Strasburg, który jednakże był w obecnej chwili na pół zamknięty, ponieważ właściciele jeszcze bawili w swojej willi w Ingouville.

— A więc w Ingouville zastanę pana Klaudyusza? — spytał Arnold.

— Nie, proszę pana, musi być u portu z panem Champagney, bo pan Klaudyusz pracuje teraz razem ze swoim ojcem.

Pomimo zdumienia, w jakie ta wiadomość wprawiła Arnolda, nie chciał się okazać nado zdziwiony. Była to zapewne owa zmiana, o której Klaudyusz mu wspominał.

— Ale... panienka jest w Ingouville?

— To będzie prawdopodobne — odrzekł dozorca pałacu — chyba, że może wyjechała z wizytami.

Arnold rzucił okiem na salę, służącą za przedsionek w tym domu, wysoką salę zdobną w dywany, pośród których widniały

kredensy, witryny, posagi, obrazy; i odszedł, przejęty szacunkiem dla majątku pana Champagney.

— Oto co się nazywa posiadać pieniądze — szeptał wracając do miasta.

Przybywszy pod ogród miejski, zawałał się. Czy pójdzie na spotkanie przyjaciela do portu? Czy doczeka wieczoru, aby udać się do Ingouville?... Albo może zdobędzie się na krok śmiały i pójdzie złożyć wizytę panie Champagney, w nieobecności ojca i brata?

— Nie mogłaby mnie nie przyjąć... Najprzód, jest gospodynią domu, a następnie, na wsi, nie można drzwi zamknąć przed gościem... Stanowczo!

Kazał się zawiązać do Ingouville i w miarę jak przejeżdżał wśród pięknych posiadłości zbyt kosztownie utrzymywanych, z trawnikami gęstymi, jak dywany, o złoconych kratkach, z olbrzymimi ptaszarniami, pełnymi ptaków z wysp, szacunek jego dla pieniędzy się potęgował.

— Ci ludzie są rzeczywiście prawdziwymi panami świata! — myślał.

W chwili, gdy powóz zatrzymywał się przed willą Champagney, amazonka ukazała się na zakręcie drogi. Była to panna Berta Champagney, która wracała w dość złym humorze ze swojej przejażdżki, bo brat nie chciał jej towarzyszyć. Lecz na widok Arnolda Preully twarz jej się rozjaśniła.

— Jakto! to pan!...

Arnold się rzucił, żeby jej podać rękę. I Berta uszczęśliwiona, zsunęła mu się w ramiona; jednej tylko rzeczy jej brakowało do zupełnej radości, świadków. Och! gdyby mogła pokazać wszystkim swoim przyjaciółkom z Hawru, z jakim wdziękiem wicehrabia de Preully służył jej za rycerza!

— Cóż za niespodzianka dla nas, ten przyjazd pana!

(Ciąg dalszy nastąpi)

podstawie spisu ludności z 1907 r. przebywało w Rosyji wówczas 1.790.489 Niemców. Z tego przypada na Rosyję europejską — bez prowincyj nadbałtyckich — 1.146.461 osób, na te prowincje 165.727, na Królestwo Polskie 407.274, na Kaukaz 56.729, na Syberję 5424 i na Azję środkową 8874.

Miastem, liczącym najwięcej mieszkańców Niemców, jest Łódź, bo bez mała 100.000; dalej idąc: Petersburg z 50.000, Moskwa z 18.000 i Odessa z 10.000 Niemców. W Łodzi utrzymują oni swym kosztem 62 szkół niemieckich rozmaitego typu, a między innymi 1 gimnazjum realne i 30 szkół ludowych. Na 1.790.489 Niemców w Rosyji okrągiło 200.000 wyznaje wiarę katolicką, inni są wyznania luteranckiego, a w małej części reformowanego i mononickiego.

Jest rzeczą uderzającą, że o wpływach i znaczeniu niemieckim w Rosyji rozstrzyga właściwie tylko owych 165.727 Niemców nadbałtyckich, reszta zaś nie odgrywa prawie żadnej roli w życiu politycznym Rosyji — z wyjątkiem Niemców w Kongresówce, gdzie opanowali wielki przemysł.

Tak zwani „baronowie“ nadbałtyccy stali zawsze w pierwszych szeregach, gdy szło o zgniecenie katolicyzmu i polskości. Katolicy, poddani rosyjskiej, doszli do przekonania, że prawostawni Rosyjanie mają dla nich ciężką rękę, lecz są aniołami w porównaniu do Niemców nadbałtyckich. A jednak teraz i ci Niemcy właśnie zaczynają sytuację oceniać inaczej. Znamienne w tym względzie była mowa bar. von Fölkersama, wygłoszona w Dumie przy rozprawach nad oderwaniem Chelmszczyzny, z której to mowy widać było, że Niemcy nadbałtyccy nie są bez obaw co do własnego losu. Mnożą się bowiem oznaki, że nacjonalizm rosyjski gotów jest, uporawszy się z innymi narodowościami na kresach, zabrać się także do Niemców nadbałtyckich.

Jako pierwszy krok ku stopniowemu a skutecznemu zrusyfikowaniu nadbałtyckich gubernij na służbę na wielką skalę przeprowadzona kolonizacja. Rząd posiada tam przeszło 400.000 morgów w majątkach, które można rozparcelować z wszelką łatwością i osadzić na nich chłopów rosyjskich. Następnie poszłyby państwa majątków prywatnych, nabywanych mniej więcej w drodze dobrowolnej od „baronów“ nadbałtyckich. Oprócz tego zaś, przez ściąganie chłopów niemieckich i łotyskich z prowincyj nadbałtyckich do południowej Rosyji, gdzie otrzymują bardzo dogodnie warunki osiedlenia, rząd znajduje opróżnione małe posiadłości dla „istinnio“-rosyjskich osadników.

W ten sposób z biegiem czasu Niemcy rosyjscy mogliby zostać w swej najważniejszej sferze posiadania bardzo dotkliwie poszkodowani, i to bez względu na tyle zasług, jakie od przeszło stu lat położyli dla rosyjskiej idei państwowej.

Nie więc dziwnego, że obawiają się o los wój i zawczasu zapobiedz usiłują tak niepożadanemu dla nich hobrotowi rzeczy.

KRONIKA.

Lwów, 17 kwietnia.

Kalendarz.

Czwartek (18 kwietnia): Apoloniusza. — Gościława. — Teodyła. Wschód słońca o godzinie 4:28 rano, zaśnięcie o godzinie 6:18 po południu. Temperatura. O godzinie 12 w południe + 9 stopni C.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badieni** powrócił dziś z Krakowa, przewodniczył na sesji Wydziału kraj., a wieczorem odjeżdża znowu do Krakowa, na ślub p. Ksawerego Skrzyńskiego z p. Marią Dolańską.

— **Examina wstępne** do pierwszej klasy gimnazjalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jezuitów w Bąkowie pod Chyrowem odbędą się w terminie letnim dnia 20 czerwca, w terminie zaś jesiennym dnia 3 września. Rodzice lub opiekunowie, pragnący powierzyć na przyszły rok szkolny swych synów lub pupilów opiece Zakładu, zechcą już teraz zgłaszać się po bliższe informacje. W Zakładzie istnieją prócz klas gimnazjalnych, także klasy przygotowawcze, odpowiadające III. i IV. klasie normalnej.

— **Towarzystwo krajoznawcze w Lwowie.** W ubiegły piątek odbyło w naszym mieście liczne zebranie, na którym po długich naradach uchwalono założyć we Lwowie Towarzystwo krajoznawcze na wzór warszawskiego. Towarzystwo to ma objąć Galicyę i Szląsk. Wybrany w tym celu komitet organizacyjny ma w kilku dniach najbliższych wygotować statut tego Towarzystwa.

— **Wręczenie dekoracji.** Czas donosi: W seminarjum nauczycielskiem żeńskim odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia złotego krzyża zasługi z koroną p. Marii Schilling

przy sposobności przeniesienia jej w stan spoczynku. Dyrektor Józef Dobrowolski w obecności byłego dyrektora zakładu R. Vimpellera, byłych katechetów kanonika J. Sobierajskiego, prałata C. Wądolnego, całego grona nauczycielskiego i uroczyste przyjęcie jubilatki dekorację; poczem podniósł wybitne momenta zasłużonej 38-letniej działalności w ogródku frobelowskim i na kursie kształcenia nauczycielek ogródków dziecięcych.

Jubilatka w rzewnych słowach podziękowała wszystkim, którzy się przyczynili do tej uroczystości, poczem wzniosła okrzyk na cześć Najj. Pana, który zebrani powtórzyli, uczenie zaś odśpiewały pierwszą zwrotkę Hymnu ludowego.

— **Wyłączenie przysiółka.** Na podstawie ogólnego upoważnienia, udzielonego reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 18 marca 1908 l. 2709 udzieliło Namieśnictwo po myśli § 20 ustawy z dnia 7 maja 1874 dz. u. p. nr. 50 państwowego zezwolenia na wyłączenie przysiółka Chałupkiad Biskupa radłowskiego, z okręgu rz. kat. parafii w Radłowie i na przyłączenie go do rz. kat. parafii w Żabnie.

— **Wielki koncert symfoniczny** zapowiedziany na dzień 17 b. m. odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 22 b. m. w sali Filharmonii, a to z powodu, że tenor p. Tamini nie mógł przybyć na czas do Lwowa. Publiczność nasza za tę jednak złołą sowiecie zostanie wynagrodzona, dzięki jej bowiem usłyszysz w koncercie ulubienię swoją panią Janinę Korolewicz-Waydową. Znakomita artystka bawiąca chwilowo we Lwowie, z godną najwyższego uznanie ofiarnością, przyrzeka komite- towi Chopinowskiemu swój współudział i odśpiewa w koncercie arję, szereg pieśni i solo w symfonii Liszta. Śpiew pani Korolewicz uświetni koncert poniedziałkowy do tego stopnia, iż stanie się on bezsprzecznie produkcją, jakiej przy tym doborze utworów i środków wykonawczych, tego sezonu nie mieliśmy. Obok pani Korolewicz wystąpi znakomity wirtuoz p. Michał Zadora z Berlina, jak również i dyrygent p. Adam Dożycki, który bawiąc we Lwowie od tygodnia, dał poznać świetne swe zdolności członkiem orkiestry i chórom, biorącym udział w symfonii masowo, bo w ilości przeszło dwustu osób.

Bilety do nabywania w składzie nut W. Zdurowicza.

— **Delegacja górników i hutników** polskich odbyła posiedzenie w dniach 13 i 14 b. m., na którym byli obecni: prezes Jan Alfons Sarzycki, dyrektor kopalni węgla „Sartur“ w Sosnowcu, wiceprezes poseł Zarański, tudzież członkowie pp.: Kazimierz Srokowski, starszy radca Ferdynand Jastrzębski, dyrektor Antoni Schimitzik, radca Zdzisław Kamiński, inż. Szymon Rudowski i starszy inż. Roman Riegier. Przed porządkiem dziennym poświęcił prezes gorące wspomnienie zmarłemu sekretarzowi Delegacji s. p. Adamowi Łukaszewskiemu, uznając jego olbrzymie zasługi na polu zjednoczenia wspólnej pracy górników i hutników polskich. — Do czasu wyboru nowego sekretarza objął jego czynności starszy radca F. Jastrzębski. Z porządku dziennego omówiono najpierw sprawę wydawnictwa kalendarza górniczego „Szczęść Boże“ na r. 1913. Kalendarz ten wydany zostanie pod tą samą redakcją, pod jaką był wydany w latach minionych, jednak w zwiększonym nakładzie do 10.000 egzemplarzy z powodu zapewnionego większego zbytu wśród robotników w Westfalii. — P. Zdzisław Kamiński zdał sprawę z wydawnictwa pamiątnika II. Zjazdu, który w tych dniach ukaże się na półkach księgarskich. — Następnie omówiono sprawę wydawnictwa cz. III. monografii krakowskiego Zagłębia węglowego. Opis kopalni Zagłębia, opracowany przez s. p. Łukaszewskiego, podjął się wykończyć dyr. L. Szefer, co przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. Dział statystyczny tej części wydawnictwa opracowywać będzie nadal p. Jastrzębski. Ze spraw bieżących przyjęto do wiadomości z uznaniem uchwałę sekcji górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej, która zobowiązała się wpłacać na rzecz Delegacji pewną kwotę od swych członków rocznie, jak również zakomunikowane przez prezesa deklaracje kopalni zagłębia Dąbrowskiego, które subskrybowały dotychczas na ten cel kwotę 1250 kor. rocznie.

Przeważną część obrad zajęła sprawa wyższych studiów górniczych w kraju, w których wzięli udział członkowie komisji zakładów naukowych, organu pomocniczego Delegacji pp.: Leon Syroczyński, profesor Politechniki we Lwowie, Julian Sykała, starszy inż. w Pombremie i Leopold Szefer, dyrektor szkoły górniczej w Dąbrowie na Szląsku.

Poseł Zarański jako przewodniczący tej komisji złożył sprawozdanie z dotychczasowych jej czynności. W myśl powyższej rezolucji, przez odbyty w Krakowie w dniu 24 lutego b. r. w sprawie wyższych studiów górniczych w kraju ankiety, która jednomyślnie uznała potrzebę rychłego ich stworzenia, komisja zakładów naukowych opracowała referaty, omawiające szczegółowo formę szczupłych studiów w kraju, a reasumując przebieg obrad komisji, przedłożył dwie opinie, jakie w tej kwestii się wyłoniły, mianowicie opinię większości komisji za kreowanie Akademii górniczej w Krakowie i opinię

mniejszości za uzupełnieniem nauki górnictwa na Politechnice lwowskiej.

Nad przedłożeniem sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy obrad, poczem Delegacja jednomyślnie uchwaliła wniosek większości komisji, wychodzący z założenia, że tylko kreowanie samoistnej Akademii górniczej w Krakowie, jako środowisko właściwego górnictwa polskiego, odpowiada istotnej potrzebie kraju i społeczeństwa polskiego. Materiał szczegółowy zostanie opublikowany w najbliższych dniach.

Wreszcie omawiano obszernie akcję, którą należy wdrożyć celem urzeczywistnienia powyższej uchwały.

— **Zaćmienie słońca** nie sprawiło nam zawodu. Kosmiczna ta produkcja odbyła się wśród okoliczności jak najlepiej sprzyjających. Z tradycyjną punktualnością wkroczył cień księżycy o godz. 12 m. 13 na skraj tarczy słonecznej, a przekonałszy się, że nie myśli ona o odparciu intruza, posuwał się coraz śmielej, coraz dalej.

Przez szkła zakopcone doskonale było można to obserwować, wszędzie też, skąd tylko otwarty odsłaniał się widok na niebo, gromadziły się grupki domorosłych astronomów, studyjących zjawisko — nieraz aż do umorusania sobie nosa. Gdy zaćmienie około trzech kwadransów na 2 doszło do maximum, „oko dnia jasnego“ straciło znacznie na zwykłej swej jasności, a przez ciemne szkła przedstawiało się, jak malinowej barwy rogalki. Grubała zwołna, ale statecznie; przestrzeń zaćmiona stawała się coraz mniejszą, aż wreszcie o godzinie 2 m. 55 łaśka spadła słońcu z oka doszczętnie i już nieprędko da się ujrzeć znowu.

Pogoda z początku panowała wprost idealna; dopiero w drugiej połowie obserwacji słońca utrudniały chwilami wałęsające się po niebie obłoki.

— **Wielki raut z tańcami** odbędzie się w „Kole literacko-artystycznym“ w przyszłą sobotę, d. 20 b. m. Tańce poprzedzi koncert i odegranie żartu scenicznego Rostanda „Dwaj Pierroci“. W części koncertowej wystąpią: śpiewaczka pani Kazimiera Młodnicka i pianista p. Teodor Pollak, a w „Dwóch Pierrotach“ panna Janina Walicka i pp.: Okornicki i Miładowicz. Raut zaszczytli swoją obecnością publicysta czeski p. Franciszek Hovorka, który dzień przedtem (w piątek) wygłosi w „Kole“ odczyt.

— **Tow. prawnicze.** Dnia 19 b. m., w piątek, odbędzie się w lokalu Towarzystwa prawniczego (ulica Teatralna 13, Sąd krajowy wywily, I. p., drzwi 14), o godz. 6 i pół wieczorem pogadanka na temat: „O projekcie ustawy „O prawie budowl“ (Baurecht). Pogadankę zagai prof. dr. Ernest Till.

— **Bilety powrotne ze Lwowa do Janowa.** Jak w latach poprzednich, tak też i bieżącego roku sprzedawcą będą kasy osobowe na głównym dworze we Lwowie, jakoteż biuro miastowe kolei państwowych we Lwowie w pasażu Hausmana i biuro sprzedaży biletów przy ulicy Kościuszki 1. 7 podczas sezonu letniego, t. j. od dnia 1 maja do 15 września włącznie niższe bilety powrotne ze Lwowa do Janowa, ważne nie tylko w dniu święteczne i niedziele, lecz także i w dniu powszednie.

Jazdę do Janowa odbyć można na podstawie biletów powrotnych każdym pociągami osobowym, odchodzącym według rozkładu jazdy ze Lwowa do Janowa, jazdę zaś z powrotem tylko pociągami wycieczkowymi nr. 3256 (odjazd z Janowa 12:7 w południe) 3258 (odjazd 8:07) wieczorem) i 3260 (odjazd 9:06 wieczorem tylko w niedziele i święta).

Powrót z Janowa do Lwowa pociągami osobowym nr. 3252 (odjazd z Janowa 7:05 rano) i pociągami nr. 3254 (odjazd z Janowa 3:12) po południu na podstawie wyżej wymienionych biletów powrotnych nie jest dozwolony.

Takie same bilety powrotne i po tej samej cenie będą wydawane także na stacyi Lwów-Kleparów.

— **Zgromadzenie rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego** odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 b. m. w sali ratuszowej o godzinie 10 przed południem.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Stanisława Bryczyńskiego, honorowego prezesa galic. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 29 b. m., o godz. 9 rano w kościele archikatedralnym.

— **W krajowych niższych szkołach rolniczych** w Bereźnicy p. Stryj, w Horodence, w Jagielnicy, w Kobiernicach p. Kenty, w Miłocinie p. Rzeszów, w Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1912/13 z dniem 1 lipca b. r.

Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych, praktycznych gospodarzy. Cały kurs nauki trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi 150 kor. półrocznie.

Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego t. zn. otrzymują bezpłatnie pomieszczenie w internacie, wikt i odzież, z wyjątkiem obuwia i bielizny i wnoszą tylko opłatę szkolną w kwocie 5 kor. za pół-

roczną. Podania o przyjęcie do niższej szkoły rolniczej wnoszą najpóźniej do 15 czerwca b. r. do dyrekcji jednej z wymienionych powyżej szkół rolniczych.

Do podania, które jest wolne od stempla należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, na dowód że kandydat ukończył lat 15, 2. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza, 3. świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej, 4. świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

— **Z »Sokoła Macierzy«.** Ćwiczenia na zlot sokolstwa słowiańskiego w Pradze w czerwcu b. r. odbywały się w poniedziałki, środy i piątki od 8—9 wieczorem. Zgłoszenia w kancelaryi grona nauczycielskiego.

— **Towarzystwo przyjaciół Muzeum narodowego Rapperswilu.** Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Flacha posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którym załatwiono kilka spraw aktualnych. Między innymi oświadczył wydział w formalnej uchwale, że miejsce w Zarządzie Muzeum narodowego w Rapperswilu, opróżnione niedawno przez śmierć jednego z członków, s. p. prof. Bolesława Rubacha, powinien koniecznie zająć fachowiec, kompetentny w rzeczach muzeoznawstwa. Wydział Towarzystwa wychodzi bowiem z założenia, że obecność sił fachowych w Zarządzie muzealnym jedynie zapewnić może w przyszłości racjonalną, a tak już pilną reorganizację instytucji. W tej tak ważnej, bo zasadniczej sprawie, wydział odniósł się listownie do członka swego, p. Józefa Gałęzowskiego, z prośbą, aby jako prezes Zarządu Muzeum rapperswilskiego zechciał wszelkimi siłami poprzeć postulat wydziału Towarzystwa i spowodować Zarząd muzealny do jego realizacji. — Nadto przyjął wydział z głęboką wdzięcznością do wiadomości, że p. Henryk Dobrzycki z Warszawy ofiarował Towarzystwu naszemu, dla Muzeum narodowego w Rapperswilu, portret Adama Mickiewicza, rysowany przez Michała E. Andriollego.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firm: Henia Wollerstein, handel towarów bławatnych w Mostach wielkich; Abraham Adlerstein w Rohatynie.

— **Ślub** p. Jana Jędrzejowicza, syna b. Ministra Jędrzejowicza i Gabryeli z hr. Mięrowskich, z panną Marią Tyszkiewiczówną, córką hr. Janusza Tyszkiewicza i Natalii z hr. Tarnowskich, odbył się — jak to już donieśliśmy — wczoraj o godzinie 11 przed południem w pięknie przybranych kościele N. Maryi Panny w Krakowie. Ślubu młodej parze udzielił ks. Henryk Badieni, brat ciocięzny pana młodego, syn P. Marszałka krajowego. W uroczystości wzięł udział P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badieni, Antoni hr. Wodzicki, delegat Namieśnictwa Fedorowicz, spokrewnione rodziny: Tarnowskich, Tyszkiewiczów, Potockich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Czartoryskich, Dzieduszyckich, Starzeńskich, Badienich, Sobańskich, Skrzyńskich, Szembeków, Zamojskich, Branickich, Szepetyckich, Esterhazych, Brzozowskich, Żurowskich, Żółtowskich, Jędrzejowiczów, Mycielskich, Morstinów, Konarskich. Wielu panów wystąpiło w strojach polskich.

Gości weselnych podejmowali w swym domu hr. Tyszkiewiczowie. Pierwszy P. Małszałek krajowy Stanisław hr. Badieni, wuj pana młodego, wniósł zdrowie państwa młodego; p. Adam Jędrzejowicz zdrowie Januszów hr. Tyszkiewiczów i ich rodzin; Stanisław hr. Tarnowski zdrowie państwa Adamów Jędrzejowiczów; p. Stanisław Jędrzejowicz hr. Tarnowski, babki panny młodej; Janusz hr. Tyszkiewicz Stanisławów hr. Tarnowskich; Zdzisław hr. Tarnowski P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badieniego; hr. Łoś duchowieństwa; ks. rektor Pawlicki zakończył toastem „Kochajmy się“.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Rada miasta Krakowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rozpisac konkurs na fasadę gmachu szpitalnego na Wawelu, który Wydział krajowy za kilkanaście dni odda gminie m. Krakowa na pomieszczenie Muzeum narodowego. Konkurs ograniczony będzie tylko na architektów krakowskich. Wyznaczone będą dwie nagrody 2000 i 1000 koron. Do rozdania nagród powołany będzie sąd konkursowy. Wewnątrz budynku poczynione będą tylko małe przeróbki, jak wybitcie ścian i t. p.

Z kolei Rada przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji budżetowej. Przy dziale: sztuka zabrał głos dr. Leo i zawiadomił Radę miejską, że komisia teatralna odbyła dwa posiedzenia i obradowała na nich nad gromadnym przenoszeniem się artystów sceny krakowskiej do dwóch nowych teatrów w Warszawie. Dyrektor Solksi zapewnił komisję, że powstała luka odpowiednio zapewni i zaangażował już p. Wysocką. Prezydent zapewnił, że komisja teatralna dopilnuje, aby teatr krakowski miał odpowiedni ensemble i stał na wysokości zadania.

Następnie Rada uchwaliła cały budżet w dyskusji szczegółowej.

— **Pielgrzymkę po Polsce** urządzi w pierwszej połowie lipca b. r. Sekcja wycieczkowa Krak. Ogniska naucz. Uczestnicy zwiedzą Częstochowę, Warszawę, Wilanów, Pragę, Mal-

borg, Gdańsk, półw. Hela, Toruń, Gniezno, Poznań i Wrocław. Koszta wycieczki, obejmujące jazdę III. kl. pociągów posp. jazdą II. kl. parowcem po morzu, całe utrzymanie (śniadania, obiady, kolacje), noclegi w pierwszorzędnym hotelach, wstępy do muzeów i zamków, tramwaje i napiwki służbie, wynoszą 180 kor. od osoby.

Zgłoszenia skutecznie się przysyłaniem zadatku w wysokości 20 kor. najpóźniej do 5 czerwca. Liczba uczestników jest ograniczona, zatem lista musi być wcześniej zamknięta. W wycieczce mogą brać udział osoby z po za sfer naucz. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia udziału p. Jan Szkodziński, w Krakowie, plac Matejki 11. Na odpowiedź należy dołączyć markę.

△ Zgubiono: P. Katarzyna Rudawska zgubiła w okolicy ul. św. Mikołaja oksydowany zegarek damski ze złotym monogramem R. R. — Panna Marya Mokrzycka zgubiła w drodze pakunek zawierający nuty fortepianowe. P. Dawid Schlam zgubił na placu Krakowskim czarny pulares zawierający 9 kor. i kwity. — W drodze z ulicy Leona Sapiehy do dworca głównego zgubił dr. Szeligowski czerwony portfel, zawierający ważne dokumenty. P. Wanda Münzerowa zgubiła w teatrze woreczek czarny ubrany dżetem wraz z 3 kluczami, grzebykiem i chustką do nosa.

△ Znaleziono: Na ul. Skarbkowskiej jedwabną bluzkę czerwona z haftowanym naszyjnikiem. — Na ul. Kochanowskiego pakunek, zawierający 10 śledzi. — Na ul. Trzeciego Maja książkę służbową Barbary Wołoszyn. Obok gmachu Banku hipotecznego długi na dwa metry łańcuszek srebrny z sześcioma wisiorami, na których wyryto imiona. — U zbiegu ul. Teatryńskiej i św. Wojciecha pięć kluczyków. — Na ul. Kaspra Boczkowskiego pulares zielony zawierający 22 kor., kartografię i rachunki.

△ Kradzież pereł. Pani G., właścicielka pensjonatu we Lwowie, skradziono wczoraj ze stolika nocnego naszyjnik z pereł, składający się z 8 sznurków, połączonych trzema klamrami, z których każda wysadzana jest dwunastoma brylancikami. Pereł są wielkości ziarn siemienia. Naszyjnik przedstawia wartość 8000 koron.

Policya przestrzega przed nabywaniem pereł, bo jest możliwe, że złodziej zechce sprzedać je pojedynczymi sznurkami.

Policya wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

△ To wszystko z miłości. Murarz Marcin Zajęczkowski, otrzymawszy „odprawę” od swej narzeczonej służącej Józefy Łoboz, wpadł wczoraj do mieszkania jej służbodawców, pp. Gildenerów przy ul. Teatralnej l. 21 i poranił ją nożem. Aresztowano go i oddano sądowi karnemu za napad na dom.

△ Szalę pijacki. Józef Korzeniowski, zarobnik, przyszedł wczoraj do szynku Fränkla przy ul. Leona Sapiehy i zażądał wódki. Ponieważ już był pijany, odmówiono mu, a wtedy Korzeniowski wpadł w formalny szal, rzucił się na kelnera, potargał na nim ubranie i powybił szyby w sklepie, przyczem się pokaleczył.

Z trudem tylko zdołano go aresztować i odstawić do policyi.

△ Z obawy przed karą za otrzymane złe noty w szkole zbiegła z domu swych opiekunów dwunastoletnia Lola Pomarańczówna. Zbiegła jest brunetka, zezowata, ubrana była w żółte buciki, granatowy płaszcz i kapelusz.

△ W szeroki świat. Dwaj uczniowie szkoły ludowej w Tarnopolu, dziesięcioletni Tomasz Tymosiewicz, słuszny blondyn o niebieskich oczach i Michał Chuchla, szatyn, zbiegli z domu swoich rodziców. Rodzice zbiegów powiadomili o tem tutejszą policyę, która rozpoczęła już poszukiwania.

△ Przejechał. Stefan Pańczuk przejechał wczoraj w ul. Głowińskiego, pędząc szybko na rowerze, czteroletnią córeczkę p. B. Rischkowej i dotkliwie ją pokaleczył.

Michał Dydyk, woźnica masarza Mokrzyckiego, jadąc nieostrożnie przez plac Krakowski, przejechał dozoreczynie chorych Gitlę Seilerową i tak ją ciężko potłukł, że zaważevano pogotowie Tow. ratunkowego musiało ją przewieźć do szpitala powszechnego.

Zarobnika M. Karszaja przejechał i potłukł ciężko w ul. Zamarstynowskiej woźnica Mikołaj Zajdyk.

Woźnica Szczepan Sajewicz, jadąc „po kawalersku” wpadł wczoraj w ul. Jabonowskich na wóz woźnicy N. Zimmermanna i przebił mu konia dyszlem, tak, że biednemu zwierzęciu wyszły wnętrzności.

Iny amator „kawalerskiej jazdy”, Michał Kamel z Krzywczyc, wpadł w ul. Głowińskiego na dorozkę nr. 310 i doszczętnie ją rozbił.

△ Ogień piwniczny wybuchł dziś rano w domu przy ul. Głowińskiego l. 25. Skutkiem nieostrożności jednego z lokatorów zajęły się od niedopałka papierosa przedmioty, znajdujące się w piwnicy. Na miejsce wezwano stażę pożarną, ogień jednak jeszcze przed jej przybyciem ugaszono. Szkód nie było.

△ Pokąsany przez psa. W domu przy ul. Na Błonie pod l. 58 pokąsał wczoraj pies

urzędnika p. Michała Zajęczyńskiego. Pana Z. opatrzyło pogotowie ratunkowe; ma on pod kołanem wyrwany kawałek ciała. Psa oddano do weterynaryi pod obserwację.

△ Zamach samobójczy. Posadzona o kradzież 140 kor. służąca zajęta w obowiązku w domu przy ulicy Sakramentek pod l. 14 20-litnia W. B. obwiesiła się dziś rano między godziną 10 a 11. Sznurek od stopy przywiązała ona do krawędzi łóżka, owinęła nim szyję i poczęła się dusić w pozycji prawie leżącej. Na szczęście spostrzeżono to i rzucano się jej na ratunek. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ Kronika policyjna. Wczoraj po południu włamano się do mieszkania prof. gimn. p. Maryana Steckowa i skradziono futro z kołnierzem z krymskich baranów i lornetkę ze skradzionym futerałem wartości 123 kor.

Kronika zagraniczna.

* Z lotnictwa. Lotniczka amerykańska Queenby wzniosła się wczoraj o godz. 5 m. 35 rano w Dowrze i wylądowała o godz. 7 m. 30 rano w Harletole. Jest to pierwsza lotniczka, która sama przeleciała przez kanał.

* Dla Amundsen. Z Chrystianii donoszą: Storting uchwalił 136.460 koron na koszty nowej wyprawy Amundsen do bieguna południowego.

* Aresztowanie fałszerzy banknotów rumuńskich. W Sofii aresztowano onegdaj bandę fałszerzy pieniędzy, która od dłuższego czasu puszczała w obieg fałszywe banknoty rumuńskie. Między aresztowanymi znajduje się szef administracji autonomicznej w okręgu sofijskim, były poseł do sobrania, Naczew.

Straszna katastrofa na morzu.

O rozmiarach katastrofy, która pochłonięła tyle ludzi, teraz dopiero można się dowiedzieć z telegramów, jakie ze wszystkich stron otrzymaliśmy dzisiejszej nocy. I tak z Londynu donoszą:

W ciągu onegdajszej nocy urzędnicy stacyi Marconiego na wybrzeżu amerykańskim starali się ciągle o wiadomości o okrętach, które pospisywały na pomoc statkowi „Titanic”. Otrzymali wiadomość, że pierwszy okręt, który przybył na miejsce katastrofy mógł stwierdzić, że „Titanic” zatonał w 4 godziny po zderzeniu się z górą lodową. Okręt ten zobaczył kilka łodzi z pasażerami, oraz szczątki okrętu „Titanic”, pływające po morzu.

Liczba osób ocalałych ze statku „Titanic” wskazuje, że na statku tym panowała wzorowa dyscyplina, albowiem większą część ocalałych stanowią kobiety i dzieci. Większa część podróżnych to byli mężczyźni żonaci. Biuro linii „White Star” obiegane były przez krewnych nieszczęśliwych ofiar.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin prozydent Asquith odczytał doniesienia o katastrofie statku „Titanic” i wyraził ubolewanie, że w takiej chwili czuje się, jak język jest ubogi, iż nie może odpowiednio wyrazić bólu, jaki odczuwa się z powodu tej katastrofy. Wyraził w końcu zadowolenie, że podczas katastrofy panowała wzorowa dyscyplina wśród załogi.

Biuro linii okrętowej „White Star” ogłasza, że wśród ocalałych, znajdujących się na pokładzie statku „Carpathia” znajdują się wszyscy pasażerowie I. klasy. „Carpathia” ma zawiązać w piątek do Nowego Jorku.

Z Nowego Jorku informują: Statek francuski „Niagara” donosi telegramem bez drutu, że w środę wieczorem w miejscu, w którym „Titanic” zatonał, uderzył również o górę tak silnie, że kapitan telegramem bez drutu dawał sygnały o pomoc. Następnie zwołał bieg. Uderzenie było tak silne, że podróżni, którzy byli właśnie w sali jadalnej, poupadali, a naczynie się potłukło. Kapitan przeprowadził natychmiast badanie statku i telegramem bez drutu dał wiadomość, iż o własnych siłach dopłynie do Nowego Jorku.

Onegdaj do godziny 9 m. 50 wieczorem nie było bliższych wiadomości o akcji ratunkowej okrętu „Virginian”. Wierzą tu, że jeszcze będzie można uratować wielu pasażerów z okrętu „Titanic”.

Biuro linii okrętowej Altan donosi, że okręt „Virginian” wielu pasażerów ocalałych ze statku „Titanic” przeniósł na pokład okrętu „Carpathia”, który płynie do Nowego Jorku, gdy statek „Virginian” znajduje się w drodze do Europy.

Z Cap Race w Nowej Funlandyi nadchodzą wiadomości, że statek „Carpathia” przybył na miejsce, w którym zatonał okręt „Titanic”, celem niesienia pomocy. „Carpathia” z pasażerami, ocalałymi ze statku „Titanic”, powraca do Nowego Jorku. Zderzenie statku „Titanic” z górą lodową nastąpiło w niedzielę o godzinie 10 m. 20 w nocy.

„White Star” oświadcza oficjalnie, iż liczba ocalałych wynosi 865.

Koło nowej Funlandyi panuje gęsta mgła. Wczoraj wieczorem panowała silna burza. Wśród takich warunków mało jest na-

dział, aby jeszcze kogo z okrętu „Titanic” można było ocalić.

Wśród podróżnych ocalałych podczas zatonięcia statku „Titanic” znajduje się prezes szwajcarskiego Tow. bankowego pułkownik Simonius.

Kapitan statku „Carpathia” donosi, że płynięcie ciągle jeszcze pośród gór lodowych z 800 pasażerów, ocalałymi z okrętu „Titanic”. Według ostatnich wiadomości na okręcie „Titanic” zginęło 1550 osób.

Z Halifaxu donoszą: Okręt kablowy „Minia” doniósł telegraficznie bez drutu, że w miejscu, w którym zatonał „Titanic”, widział wiele szczątków z zatoniętego okrętu, ale nie widział ani łodzi, ani szczątków ludzi. Ta wiadomość każe żywić nadzieję, że „Minia”, która ma zawiązać do Cap Race, ma również na swym pokładzie ocalałych z „Titanic”.

Z Bostonu donoszą: Telegram bez drutu, nadany onegdaj późnym wieczorem z okrętu „Olimpie” donosi, że „Carpathia” płynie do Nowego Jorku z 868 podróżnymi, ocalałymi z okrętu „Titanic”, przeważnie z kobietami i dziećmi. Panuje poważna obawa o los reszty podróżnych z załogi statku „Titanic”.

Według doniesień z Montrealu, ocalało 675 podróżnych i 200 ludzi z załogi.

Tryesteńska Agencja Cunarda otrzymała z Liverpoolu następującą depeszę: Statek „Carpathia”, który dnia 11 b. m. odpłynął z Nowego Jorku do Tryestu, wrócił z powrotem do Nowego Jorku z pasażerami, ocalałymi z „Titanic”.

Pisma paryskie przynoszą już pierwsze opisy scen, jakie się rozgrywały na tonącym okręcie w ciągu czterech tragicznych godzin. Podróżni na wiadomość o gwałtownej katastrofie w szalonym popłochu wybiegli z kabin na pokład, gdzie rozpoczęła się straszna walka o ratunek. Wszyscy chcieli się dostać do łodzi ratunkowych, ofiarowywano olbrzymie sumy majątkom za zarezerwowanie miejsca w łodzi. Powstała formalna licytacja. Przerażeni podróżni skakali do morza, chwytali się odłamów lodu i stamtąd usiłowali się dostać do łodzi.

O rozmiarach „Titanica” można nabrać wyobrażenia ze spisu jego środków żywności, jakkolwiek potrzebował ich tylko na tydzień. Na okręt załadowano 75.000 funtów świeżego mięsa, 35.000 jaj, 25.000 funtów drobiu, 40 ton kartofli, 1500 galonów mleka, 1000 funtów herbaty, 250 beczek mąki, 10.000 funtów jarzyn, 12.000 flaszek wód mineralnych, 16.000 flaszek piwa i wina.

Z Londynu donoszą jeszcze: Na pokładzie okrętu było 7 milionów, a mianowicie: Astor, Puce, Guggenheim, Rölling, Spram (?), Vanderbilt i Thayer. Reprezentowali oni razem majątek 2 i ćwierć miliarda. W falach morza utonąło przeszło pół miliarda. — Sam okręt przedstawiał wartość 64 milionów franków, klejnoty i kosztowności zatopione 120 milionów, pakunki załadowane 100 milionów przesyłki pocztowe 5 milionów.

Ogromne szkody ponoszą towarzystwa ubezpieczeniowe, a to przedewszystkiem angielskie; wśród poszkodowanych mają być podobno również i austriackie. Katastrofa będzie miała ten skutek, że podwyższone będą premie assekuracyjne od ubezpieczeń na żeglugę.

Z Montreal donoszą, że wbrew odmiennym doniesieniom jest jeszcze nadzieja, iż okręt „Parisian” ma na pokładzie jeszcze ludzi uratowanych z okrętu „Titanic”, gdyż „Parisian” płynie obecnie do Halifaxu, chociaż celem tego okrętu była Filadelfia.

Na rozkaz prezydenta Tafta krążownik wywiadowczy „Salem” wypłynął z Hampton Roads celem wyszukania okrętu „Carpathia” i bezwzględnego przetelegrafowania telegrafem bez drutu nazwisk osób ocalałych.

Cesarz niemiecki i książę Henryk pruski nadesłali linii „White Star” telegramy kondolencyjne.

Z Nowego Jorku donoszą: wszystkie doniesienia zgodne są z tem, że żaden z parowców, które przyjęły wołania o ratunek okrętu „Titanic”, wysłane telegramem bez drutu, nie przybył na czas na miejsce katastrofy. „Carpathia”, która przybyła pierwsza, zastała łodzi ratunkowe z ocalałymi, rozproszone po polu lodowem, na 21 mil długości. Wobec silnego naporu lodów dopiero w kilka godzin później można było tych rozbitków przyjąć na pokład „Carpathii”. Większość była niedostatecznie odziana. Łodzie te wśród wielkiego mrozu, całymi godzinami tłukły się po morzu, zanim ujrzały „Carpathię”.

Przed biurem „White Star Line” w Nowym Jorku, które otoczyły tłumy ludzi biednych i bogatych, rozgrywały się straszne sceny. Przypuszczają, że lody zniszczyły wiele łodzi ratunkowych. Wśród ocalałych 868 podróżnych jest tylko 79 mężczyzn.

Wiceprezes „White Star Line” Franklin oświadczył, że z 321 podróżnych I. klasy okrętu „Titanic” ocalono 202, z 285 podróżnych II. klasy ocalono 114.

Katastrofa okrętu „Titanic” wywołała na giełdzie nowojorskiej wielką depresję, szczególnie co do walorów towarzystw okrętowych i assekuracyjnych.

Do Nowego Jorku donoszą z Przylądka Rafe, że kapitan okrętu „Olimpie” nadesłał telegram bez drutu, w którym potwierdza, że tylko „Carpathia” ma na pokładzie podróżnych

z okrętu „Titanic”. Drugi, trzeci, czwarty i piąty oficerowie, oraz drugi telegrafista systemu Marconiego, są jedynymi oficerami tego okrętu, którzy ocalili.

Do *Daily News* donoszą z Nowego Jorku: Według tutejszych obliczeń liczba załogi łodzi okrętowych okrętu „Titanic” wynosi 270 ludzi, z czego wynika, że tylko 598 podróżnych zostało ocalałych.

Począz oznajmia, że na okręcie „Titanic” zginęło 7 milionów listów.

Król angielski wystosował do „White Star Line” telegram kondolencyjny.

Między osobami, które zginęły, znajduje się także głośny publicysta angielski William Stead.

Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej prezydent Kaempf wspomniął o katastrofie okrętu „Titanic” i wyraził głębokie współczucie narodowi angielskiemu, oraz wszystkim tym państwom, których obywatele zginęli podczas katastrofy.

Z Londynu donoszą w ostatniej chwili: Powszechnie z wielkim uznaniem wyrażają się koła fachowe o załodze statku, która zachowała zimną krew i największy spokój, nie myśląc o własnym życiu.

Wskazuje na to już mała liczba wyratowanych członków załogi, wynosząca zaledwie 200 osób. Również z ogromnym uznaniem podnoszą zachowanie się telegrafistów na statku „Titanic”, którzy mając świadomość o całej groźbie położenia, aż do ostatniej chwili pełnili służbę.

Zdaje się, że między ofiarami katastrofy znajdowało się bardzo mało poddanych austriackich i niemieckich. Między pasażerami I. i II. klasy nie było wogóle żadnej osoby z Monarchii. Natomiast między pasażerami międzypokładowymi znajdowało się — według doniesień korespondentów gazet londyńskich — 35 osób z Austro-Węgier. Ogółem było na statku „Titanic” 900 wychodźców.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 17 kwietnia, „Ulubieniec kobiet”. We czwartek, 18 kwietnia, „Traviata”, opera w 4 aktach Verdięgo; występ Edyty de Lys. — W piątek, 19 kwietnia, po raz pierwszy (nowość), „Cnotliwa Barbara” (Cudna Barbara), operka w 3 aktach Rudolfa Bernanera i Leopolda Jakobsona, muzyka Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. Abonament nr. 30. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie 3 po południu po raz 12-ty „Irydyon” Z. Krasieńskiego, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Cnotliwa Barbara”, operka w 3 aktach Oskara Nedbala; z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W niedzielę, 21 kwietnia, o godzinie 3 po południu, po raz 28-ty „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; muzyka Griega — po raz ostatni z Karolem Adwentowiczem. — W niedzielę, 21 kwietnia, „Noc w Wenecyi”, operka w 3 aktach Jana Straussa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 17 kwietnia, „Lilije”, dramat w 4 aktach, wierszem Ludwika Hieronima Morstina. — W piątek, 19 kwietnia, „Nerwowa awantura”, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

Przegląd prasy.

Dziennik Polski z d. 16 kwietnia 1912, umieszcza następujący artykuł, p. t. „Sprawa marszałkowska”.

Wiadomości o bliskim ustąpieniu hr. Badeniego z krzesła marszałkowskiego występują w dziennikach tak apodyktycznie i nie spotykają się z zaprzeczeniem, że publiczność zaczyna się z tym zamiarem P. Marszałka na seryo liczyć. Nie wiemy, czy ten zamiar jest nieodwołalny, czy powszechny głos społeczeństwa nie skłoni hr. Badeniego, aby zamiaru tego w ostatniej chwili zaniechał. Społeczeństwo w tem życzeniu swojemu liczy się nie tylko z niepożytemi zasługami P. Marszałka, lecz także z sytuacją polityczną obecnej chwili.

Sejm ostatni po bezskutecznych rokowaniach z Rusinami nad reformą wyborczą skończył się uchwałą, polecającą Wydziałowi krajowemu przygotowanie projektów trzech czy czterech alternatyw sposobu wyboru i rozkładu okręgów wyborczych. Losy reformy wyborczej spoczywają więc obecnie w rękach Wydziału krajowego i jego kierownika, Marszałka. Wiele zależy na tem, jak, czy naprawdę gruntownie i trafnie opracowaną będzie każda z owych alternatyw; więcej jeszcze zależy na tem, którą z nich Marszałek krajo-

wy wybierze i wpływem swoim będzie pierał.

Niema chyba drugiego zdania, że nikt inny nie może spełnić tego trudnego zadania tak, jak hr. Stanisław Badeni, którego niepospolitą bystrość umysłu, energię pracy i szeroki, w przyszłość kraju patrzący pogląd uznają nawet przeciwnicy jego polityczni, a którego wpływ na wszystkie stronnictwa sejmowe gruntuje się na jego 16-letnim światłem marszałkowania.

Jeżeli jednak ustąpienie hr. Badeniego jest nieodwołalne i stanem jego zdrowia bezwzględnie podyktowane, jeżeli zatem już aktualnym się staje szukanie jego następcy, czem się zajmują nasze i obce dzienniki, to przestrzedziliśmy musieli przed szukaniem osobistości, która u stronnictw polskich, a może nawet i ruskich najmniej budziła opozycję, wobec której stronnictwa te stanęłyby na stanowisku „tolerari posse“. Chęci i niechęci stronnictw polskich, a naszym zdaniem (w czem się zapewne nie mylimy) także i ruskich, powinny umilknąć wobec wielkiego, a trudnego zadania, które czeka nowego Marszałka na samym wstępie jego rządów. Idzie wszakże o znalezienie człowieka, któryby temu zadaniu sprostał, któryby przedstawiał przynajmniej pewne dane, że tego zadania może się podjąć z widokiem powodzenia, że będzie miał wpływ na te stronnictwa i na te osobistości, które dotychczas wobec reformy wyborczej sejmowej zajmują stanowiska najbardziej odporne, zamiast usuwać, wyszukują trudności. Barwa polityczna takiego kandydata powinna być rzeczą drugorzędą, a jeżeli taki kandydat na krzesło marszałkowskie wahałby się z przyjęciem tego stanowiska, stronnictwa polskie powinny go zniechęcić, ażeby w imię patriotycznego obowiązku, jeśli ku niemu skieruje się wola Cesarza, zadania tego się podjął. Idzie tu wszakże o przyszłość kraju i o przyszłość Sejmu.

Głos Narodu z 17 kwietnia 1912 poświęca dłuższy artykuł omówieniu działalności P. Marszałka krajowego hr. Badeniego, w którym nie szczędzi mu słów gorącego uznania, podnosząc jego ogromne zasługi na polu gospodarczego wzmocnienia kraju, podniesienia oświaty i polityki krajowej, owiane zawsze wielką miłością narodu, i wysokie poczucie obowiązku.

Czas z 16 kwietnia b. r. w artykule wstępnym p. t. „Ideologia chłopska“ zastanawia się nad dyskusją, jaką wywołał w prasie artykuł prof. Jaworskiego pod powyższym tytułem, umieszczony niedawno w tem piśmie. (Najważniejsze głosy dzienników w tej sprawie streściliśmy w naszym onegdajszym „Przeglądzie prasy“). Czas stwierdza, że narodową doniosłość w tej sprawie odczuło Dilo, a niezrozumiało zaś jej *Słowo Polskie*. Polemika *Słowa Polskiego* jest zdaniem *Czasu* smutnym objawem także i dlatego, że wykazuje, iż zaciekłość partyjna doszła u pewnych stronnictw tak daleko, że czyni je niezdolnymi do przedmiotowej dyskusji. *Czas* nie chce jednak odpowiadać na rekryminacje tego pisma, lecz wraca do samego problemu, by go rozszerzyć i pogłębić. Wywody prof. Jaworskiego dadzą się ująć w ten sposób: „Faktem jest, że wieś polska ulega proletaryzacji. Jeżeli procesowi temu nie położymy się tamy, zajdzie obawa, że rozwój tych czynników, które stanowią o indywidualności narodu, utknie w swym pochodzie. Obecne programy chłopskie nie mogą tego procesu zatrzymać, ponieważ zapożyczane są z programów miejskich, mających z natury swej tendencję światową. Przyjrzenie się zaś programom demokratycznym z pewnego wyższego stanowiska, musi doprowadzić do wniosku, że każdy program demokratyczny musi w wielu dziedzinach utożsamiać się z programem socjalistycznym, demokracja opiera się bowiem na racjonalistycznym sposobie myślenia. Socjalizm zaś bez względu na różnice narodowe jest w istocie swej zawsze jednakowy i przeszerpca na grunt rodzimy obce światopoglądy, będące już w zasadzie swej sprzeczne pojęciu idei narodowości. Polskim socjalistom nie można zaprzeczyć szczerości, gdy mówią, że są Polakami, trzeba jednak stwierdzić, że nie działają twórczo dla polskiej rodzimej kultury. W tym fakcie proletaryzacji wsi, którą *Słowo Polskie* uznaje za konieczną, nie chce to pismo widzieć niebezpieczeństwa, właśnie dla egzystencji narodu. Ideologia chłopska, to nie ideologia stanowa, ale wobec faktu, że 4/5 części ludności naszego kraju są rolnicze, że proletaryzacja tej olbrzymiej większości wieździe do ideologii zacieraającej indywidualności narodowe — ideologia chłopska powinna być właśnie u nas ideologią narodową. Chodzi o to, aby z walki o chleb powszedni, jaką chłop nasz prowadzić musi, wydobyć krztę ideału, która zdolna będzie zachować naszą indywidualność narodową. Ideologia chłopska, to właśnie to, co chłop polski ma wspólnego z całym narodem, ze wszystkimi jego warstwami. Nie wykrzesze się jej iskry ideału, jeżeli nie uchroni się chłop polski od wpływów, które z natury swej niwelują odrębności narodowe. Demokracja jest kulturą rozumu, a naród jest przedewszystkiem spójnością uczuć, identycznością pojmowania

i odczuwania tradycji historii, należy więc właśnie wśród ludu wiejskiego rozwijać oprócz kultury rozumu także w pierwszym rzędzie kulturę uczucia, a na to potrzeba ideologii chłopskiej. Nie spełni przeto swego zadania pokolenie zadowolające się rezultatami, które *Słowo Polskie* uważa „za ideologię chłopską“, to jest rozszerzenia pola swej pracy, podniesienia siły ekonomicznej, przesunięcia punktu ciężkości z pracy na roli, na pracę kupca i przemysłowca. Taka ideologia nie może być wystarczającą ze względu na wpływ, jaki ludność włościańska z powodu swej liczebnej siły i z powodu niwelujących urzędzeń demokratycznych mieć będzie na egzystencję narodową. Z polemicznych artykułów *Słowa Polskiego* wydobywa *Czas* wspólną podstawę: przyznanie, że wieś polska ulega procesowi proletaryzacji. *Czas* pragnie, aby rozdrażnienie partyjne *Słowa* minęło jak najprędzej i aby ono stało się zdolnym do wspólnego rozstrząsania, jak zapobiedz niebezpieczeństwu, którem dla naszego narodu grozi obecny proces dokonywany się na wsi. Społeczeństwo nie może jednak czekać na ukojenie się żalów i uśmierzanie zawiści *Słowa Polskiego*. „Jesteśmy przekonani — kończy *Czas*, — że niebawem powstanie warsztat, który pracę nad problemem ideologii chłopskiej uzna za swoje główne i wyłączne zadanie i spełni obowiązek ciążyący na naszym pokoleniu“.

Sprawy miejskie.

(Subwencja na urządzenie Muzeum eksportowego. — Akcyza miejska. — Dzielnicowa hala targowa. — Wzajemność między urzędnikami autonomicznymi).

Liga pomocy przemysłowej wniosła do Rady miejskiej podanie o subwencję na urządzenie Muzeum eksportowego. Sprawę tę referował na ostatnim posiedzeniu sekcji finansowej r. Ciuchciński, poczem uchwalono na ten cel 500 K.

Radny B. Lewicki przedstawił sekcji finansowej sprawozdanie o zamknięciu rachunków, zestawione nadzwyczaj zajmując przez miejską Izbę obrachunkową, a odnoszące się do niestałych dochodów miejskich. Ze sprawozdania tego dowiedziano się nie tylko o wyniku finansowym, ale też niejako wogóle o stanie miejskiej straży akcyzowej. Jak wiadomo, do działu niestałych dochodów należą rozmaite opłaty konsumpcyjne, dodatki do konsumpcyjnych podatków państwowych, jak również dochód z dzierżawy państwowej akcyzy i państw. opłaty rzeźnianej. Wynik za rok 1911 jest lepszy, niż za rok poprzedni i wynosi 478.231 K. 10 h. Podniosły się dochody z opłat od wódki, opłat akcyzowych od piwa produkowanego i od myta. Natomiast spadły opłaty rzeźniane i dochody z miodosytni. Sprawozdanie, nadzwyczaj zajmujące, które sekcja przyjęła do wiadomości, zaznacza, że praktyczna szkoła, założona dla urzędników i straży akcyzowej daje dobre wyniki; poziom straży podniósł się tak, że nawet jest 3 członków straży z maturą, a obejście ze stronami jest znacznie lepsze, poczucie obowiązku i karność jest dobra. Najlepsi strażnicy pochodzą z pod Łańcuta i Rzeszowa. Służba w straży akcyzowej jest bardzo ciężka, zwłaszcza w zimie, to też wielu strażników zapada na gruźlicę; miasto wydaje dużo na lekarzy i na leki i udziela chętnie urlopów członkom straży.

Zainicyowano też Tow. wzaj. pomocy członków Administracji niestałych dochodów miasta Lwowa. Towarzystwo to rozwija się dobrze i już po trzech latach istnienia ma własnego majątku 6205 kor., prócz funduszu pogrzebowego w kwocie 909 kor. i funduszu rezerwowego 820 kor. Towarzystwo posiada własną bibliotekę, a korpus straży akcyzowej robi wrażenie bardzo dodatnie pod względem pracowitości i oddania się miastu.

Odroczona na poprzednim posiedzeniu sekcji finansowej sprawa zakupna przez miasto realności Podhorodeckich przy ul. Łyczakowskiej, róg ul. Słodowej, celem urządzenia tam dzielnicowej hali targowej, powróciła na ostatnie posiedzenie tej sekcji. Referował ją r. dr. Schleicher, który rozważywszy konieczność budowania dzielnicowych hal targowych podkreślił, że niedawno urządzona targowica mieści się na placu, mającym zaledwo 51 sążni kwadratowych. Na budowę hali nadawałaby się wspomniana realność, obejmująca 261 sążni, którą p. Podhorodecki ofiarował za 163.000 kor., a więc mniej więcej po 600 kor. za sążni. Prócz hali targowej możnaby zbudować tam 3-piętrowy dom, w którym na dole byłaby jatka miejska i miejska mleczarnia, a nadto byłoby tam lokale sklepowe, dające gminie dobry dochód.

Referent wniosł więc, aby realność tę nabyć, a cenę kupna i należność przenośną pokryć z kwoty przenośnej w 14 milionowej pożyczce na zakupno gruntów.

R. dr. Roszkowski był zdania, że to nie jest dobry interes dla gminy; mowca był na

miejsu i stwierdził, że tuż za szpitalem grunty frontowe od ul. Łyczakowskiej płacą 200 kor. za sążni, a dalsze jeszcze taniej. Mowca sądził, że hala targowa nie musi być konieczna od frontu, ale jak n. p. w Warszawie w podwórzu frontowej realności. Nie powinno się więc kupować gruntu za cenę 3-kr. tnie wyższą od praktyk. wanej. Prezydent Neumann odpowiedział, że miejsce nie jest równe miejscu — tamte dalsze grunty nie nadają się na targowicę, która w dotychczasowym miejscu się przyjęła. Jeżeli zbuduje się hala targowa na zakupionej realności, to sklepy i restauracja w parterze dadzą dobry czynsz, a budowa owej hali konieczna jest w interesie rozwoju Łyczakowa, który otrzyma wkrótce dojazd do dworca kolejowego, a w miejsce obecnego dworca wielką stację. Cena kupna nie jest za wysoka.

R. Ohly popierał wnioski referenta również ze stanowiska rozwoju Łyczakowa.

R. Dąbrowski wskazał na pożytek z odroczenia tej sprawy. Kilku radnych zna ją bliżej, a sekcja usłyszała rzeczy bardzo zajmujące od referenta i prezydenta, którychby bez odroczenia nie wiedziała.

Zgadzając się z wywodami prezydenta Neumanna o potrzebie hali targowej na Łyczakowie, mowca oświadczył, że nie wie dlaczego ta hala konieczna musi być po lewej stronie ulicy Łyczakowskiej, a nie po prawej i dającego na gruncie po 600 koron, a nie po 200 koron. Mowca zajął się tą sprawą, ale z innego stanowiska, niż r. dr. Roszkowski, mianowicie zainteresował go, dlaczego na tym gruncie nikt nie próbował budować, choć powstawały kamienice w pobliżu na gruntach gorzej położonych. I oto przekonał się, że na tej realności w podwórzu istnieje serwitut na rzecz izralickiej gminy. Wobec tego gmina kupując tę realność, będzie musiała wykupić ten serwitut, co podniesie jeszcze cenę kupna.

R. Blumenfeld zaznaczył, że nowy kurs w mieście odznacza się licznymi facyendami, nieraz niekorzystnymi dla gminy, a do tych ostatnich mowca zaliczył i obecną. Targowica nie konieczna musi być na froncie i możnaby dla niej nabyć grunt tańszy.

Natomiast r. dr. Lisiewicz udowodnił faktami z przed lat jeszcze 20, że ten grunt posiadał zawsze wysoką cenę i że cena obecna nie jest wygórowana. W tem miejscu powinno się zbudować krytą halę w dziedzińcu na wzór Gorycyi.

R. Bol. Lewicki przedstawiał ceny gruntów w tej stronie i doradzał kupno, jako korzystne. Serwitut obchodzi tylko sprzedającego.

Przemawiali jeszcze rr. Roszkowski i Ciuchciński, który zaznaczył, że swego czasu ofiarowano gminie tę realność za 80.000 kor. i że miasto w budowę tej hali włożył jakie 400 000 kor. — poczem prezydent Neumann raz jeszcze odpowiadał na zarzuty.

Referent r. dr. Schleicher dowodził, że wartość tego gruntu dla gminy jest większa, bo przez proponowane przeprowadzenie nowej ulicy powstana aż trzy fronty, więc choć cena jest wysoka, choć dałoby się nawet za dużo o jakie 30.000 kor., to interes przecież będzie nie zły. Co do serwitutu, poruszonego przez r. Dąbrowskiego, to rzeczywiście istnieje on, ale można się zastrzedz przeciw jego konsekwencyom. Dom trzypiętrowy dla gminy pokazany dochód, a obliczono, że miasto na halach targowych jeszcze zarobi. Mowca prosił końcu o przyjęcie swego wniosku, zmodyfikowanego w myśl wniosków r. Dąbrowskiego, mianowicie, że miasto kupuje realność w stanie wolnym, bez żadnych ciężarów hipotecznych.

W tej też formie wniosek uchwalono 9 głosami przeciw trzem.

Przy sposobności podania o zwolnienie od taksy cmentarnej, wniesionego przez pewnego urzędnika Wydziału krajowego, znajdujące się istotnie w trudnym położeniu finansowym, a którego sekcja finansowa uchwaliła zwolnić od połowy tej opłaty, r. Dąbrowski poruszył sprawę wzajemności między urzędnikami autonomicznymi w ogóle, a specjalnie pomiędzy urzędnikami gminy m. Lwowa, a Wydziału krajowego, co do wzajemnego przyznawania ulg, przysługujących urzędnikom każdego z tych ciał. Zapobiegłoby to choć w części nędzy urzędników, zwłaszcza autonomicznych.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 17 kwietnia.

(Szósty dzień rozprawy).

Dziś przystąpiono do dalszego przesłuchania osk. dyr. Poznańskiego, który polemizuje z zarzutem aktu oskarżenia co do reklamowania Banku dla zdobycia wkładek oszczędności. Dyrekcja miała to silne przekonanie, że wydając odezwę działała jak najlepiej dla Banku i nie przesadziła w stylu, podając prawdziwy stan rzeczy. Sprawozda-

nia z rocznej działalności dyrekcji były obszerne i nigdy nie zatajały faktycznego stanu rzeczy.

Obszernie zajmuje się oskarżony zarzutem co do operowania weksłami fałszywymi. Pewnego razu przyszedł do oskarżonego dyr. Ulmer i powiedział, że od b. urzędnika Banku parcelacyjnego p. Wyrzykowskiego dowiedział się, iż w Banku parcelacyjnym są weksle fałszywe. Oskarżony badał natychmiast, lecz żadnego dowodu w tym względzie nie miał. Dopiero z aktu oskarżenia dowiedział się, że takie weksle istotnie być miały. Wyjaśnia dalej, że owi dwaj włościanie, którzy mieli pisać listy, że weksli nie podpisywali, a które to listy „komitet grabarzy Banku“, wraz z doniesieniem nadesłał prokuratorowi, zapytany przez sędziego śledczego, oświadczyli, że podpisy na weksłach im przedłożonych są ich podpisami. Przedtem zdawał im się, że weksli nie podpisywali. Najlepszym dowodem tego, że sumienie dyrekcji było czyste co do podpisów na weksłach, jest fakt, że oskarżony posiadając mnóstwo weksli, już po wdrożeniu postępowania sądowego, nie zniszczył tych weksli, choć miał do tego sposobność, lecz oddał wszystkie sądowni.

Co do zarzutu lekkomyślnej krydy, oświadcza oskarżony, że Bank nie był niewypłacalny aż do r. 1909, który poprzedziła stagnacja finansowa, co odbijało się bardzo niekorzystnie na interesach Banku. Choroba dr. Deskura przyczyniła się też nie mało do zatamowania interesów parcelacyjnych, którymi dr. Deskur umiejętnie kierował. W drugiej połowie r. 1909 zorientował się oskarżony, że do końca roku ma wypłacić 800.000 kor. a tyle pieniędzy nie miał. Udał się więc do Banku krajowego, gdzie obiecano mu dać pieniądze. Gdy jesienią sezon niedopisał znowu co do parcelacji, a dr. Deskur nie przychodził do zdrowia, zatroszczył się oskarżony o był Banku parcel., udał się ponownie do Banku krajowego i otrzymał tu zapewnienie, że zginąć Bankowi parcelacyjnemu nie dadzą. Później jednak, w grudniu 1909 r. odmówiono tej pomocy. Pewien wybitny prawnik radził oskarżonemu, aby zgłosił konkurs, a pozbędzie się wszelkich kłopotów, lecz oskarżony nie chciał się na to zgodzić, bo najgorzejby na tem wyszli chłopci. Dyr. Steczkowski w rozmowie z oskarżonym gorąco odradzał zgłoszenie konkursu właśnie dla tego, by ogromnej straty nie poniosły masy włościaństwa. Niebawem stworzył dr. Steczkowski fundusz ratunkowy i oświadczył, że do konkursu nie dopuści. Fundusz sanacyjny, dany wyłącznie do rąk oskarżonego dla ratowania Banku, wynosił 329.000 kor., w tem 40.000 własność dr. Deskura, na ten sam cel przeznaczona. Funduszem tym dysponuje komitet likwidacyjny, jakkolwiek użyć go mógł oskarżony do bilansu za r. 1909. Oskarżony nie ma jednak preteasy do tego funduszu. Bardzo poważni ludzie, co można stwierdzić, chcieli przystąpić do Banku parcel. z udziałami wtedy, gdy Bank zaczął się walić.

W rezultacie zmuszony był oskarżony zwołać w styczniu 1910 r. walne zgromadzenie członków Banku, na którym przedstawił w czarnych barwach sytuację Banku i nastąpiła uchwała likwidacyjna, bo pod tym warunkiem obiecano pomoc dla Banku. Był jednak bardzo poważne głosy przeciw likwidacji, w rezultacie większością głosów uchwalono co innego.

Przedstawił dalej, że pensya, jaką pobierał, nie była za wysoka, jak to twierdzi akt oskarżenia, na podstawie orzeczenia znawców. Rada nadzorcza uważała, że praca dyrektorów, którzy nie mieli emerytury i mogli być wydaleni z Banku, była tyle warta. Odpiera też oskarżony zarzut, jakoby urzędnicy Banku byli za wysoko wynagradzani. Urzędnikami byli ludzie zdolni i bardzo pracowici, należało więc wynagradzać ich odpowiednio.

Na tem zarządził przewodniczący półgodzinną przerwę.

Po przerwie, która trwała przeszło godzinę, mówił osk. Poznański o zarzutach co do zbyt wysokiego wynagradzania delegatów. Orzeczenie znawców nie może być miarą w tym kierunku, a opieranie się na wzorach innych instytucji parcelacyjnych, nie da też pomyślnych rezultatów, bo instytucje te są nowe. Bank parcel. zmuszony był używać delegatów, którym za ich pracę należało się odpowiednie wynagrodzenie. Delegaci spotykali się z wielkimi trudnościami i przesadami włościaństwa, zanim zrobili jakiś interes. Przez ręce delegatów przechodziły miliony, które wносили do kasy Banku, a nigdy Bank nie stracił. Trzeba było mieć do tych ludzi zaufanie i honorować ich stosownie za to, że nie nadużyli zaufania.

Następnie oskarżony porusza kwestję niedoborów administracyjnych. Były one — zdaniem oskarżonego — naturalnym objawem, gdyż Bank kupował majątki przeważnie zdewastowane i nie można było żądać dochodów. Zresztą przez zasiewy, nawozy, uprawy roli i t. d. podnosiła się wartość sprzedana gruntów i wydatek odnośny wracał się w cenie sprzedaży.

Następnie oskarżony twierdzi ponownie wobec zarzutu lekkomyślnej krydy, że konkursu nie zgłosił dlatego, że Bank nie był niewypłacalny, i jego stan bierny nie przewyższał stanu czynnego.

W dalszym ciągu swej obrony osk. dyrektor Poznański poddał ostrej krytyce orzeczenie rzeczoznawców co do ich zarzutów dotyczących się prowadzenia ksiąg handlowych.

W obszernym wywodzie wykazuje dyr. Poznański, że Bank nie prowadził interesów ryzykownych.

Przystępując do ogólnych — jak się wyraża — „ilustracyjnych“, ustępów aktu oskarżenia — oskarżony — wpiersz przytacza szczegóły „ilustracyjny“ z historii Banku — podając, że Bank w ciągu swego istnienia rozparcelował 87 majątkości między 6135 włościan w obszarze 27.664 morg. za kor. 16.000.000 z górą.

Z zysków wydzielono na cele humanitarne, kaplice, szkoły, czytelnie kwotę 56.000 kor. Dawaliśmy — mówi — na kaplice i szkoły polskie w Galicji, zwłaszcza wschodniej.

Wyjaśnia następnie stosunek dyrekcji do rady nadzorczej jako zupełnie normalny i zaprzecza, jakoby dyrekcja kaptowała sobie członków rady nadzorczej.

W szczególności w sprawie anonosów w *Przyjacielu Ludu* zauważa oskarżony, że skoro dyrekcja instytucji za swoją gospodarkę odpowiada, a nawet w tem miejscu — (wskazując na ławę oskarżonych) — może się znaleźć, to trzeba tej dyrekcji z natury rzeczy pozostawić pewną swobodę w wyborze środków, jak anonse, etc. Bank anonosował się we wszystkich gazetach ludowych, a potem *Ojczyzna* i *Gazeta Niedzielną* odmówiły umieszczenia anonosów i pozostał tylko *Przyjaciel Ludu*.

Oskarżony kreśli społeczne i narodowe zadania Banku parcelacyjnego i dowodzi, że oskarżeni jako kierownicy tej instytucji, zadanie to w miarę sił i możliwości starali się spełnić.

Następnie na pytanie przewodniczącego w kwestyi orzeczenia znawców, twierdzi oskarżony, że w tem orzeczeniu znalazł wiele cyfr, nie odpowiadających rzeczywistości.

Na temat tego orzeczenia dyskutowano jeszcze czas dłuższy, przy udziale znawcy p. Goryckiego, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 3. Telefon nr. 468.

W miesiącu marcu 1912 roku w dziale ubezpieczeń na życie podano 2.377 wniosków na sumę 18.771.316 koron 64 hal., a wystawiono 2.047 polic na sumę 16.363.090 koron 84 hal.

Od dnia 1 stycznia 1912 podano 7.065 wniosków na sumę 56.449.515 koron 83 hal., a wystawiono 6.112 polic na sumę 50.206.426 koron 07 halery.

Zgłoszone od 1 stycznia 1912 r. szkody w tym dziale wynoszą 2.689.485 koron 19 hal.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1910 r. 1.106.056,556 koron 66 hal. w kapitałach i 1.970.859 kor. 51 h. w rentach, na 148.072 policach, na co rezerwowano w gotówce 327.285.232 kor. 15 h. Zapłacone szkody w r. 1910 w dziale życiowym wynoszą 18.782.861 kor. 59 h., a we wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 1.018.074.811 kor. 43 hal.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniu pułkownika Seweryna Ziętkiewicza i oficerów sztabowych 4 pułku ułanów, który niedawno przybył ze Złoczowa do Wiener Neustadt.

= P. Minister skarbu Zaleski powracając z Dalmacji południowej, udał się do Abbazii.

= Sejm pruski wczoraj po feryach świątecznych przystąpił do dalszych obrad.

= Francuska Rada ministrów uchwaliła urządzić pogrzeb Brissona na koszt państwa.

= Z Konstantynopola donoszą: O nocie mocarstw tak Porta, jak i koła dyplomatyczne zachowują zupełną tajemnicę.

W kołach zbliżonych do Porty twierdzą, że nota zawiera tylko zapytanie, pod jakimi warunkami Porta zgodziłaby się na rokowania pokojowe. W kołach ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że przychylny ton noty wywarł bardzo dobre wrażenie.

Wczoraj po południu odbyła się nadzwyczajna Rada ministrów, na której obradowano nad notą. Obrady będą dalej kontynuowane.

Rada ministrów obradowała także nad mową tronową, której najważniejszy ustęp będzie odnosił się do wojny.

Podobno minister spraw zagranicznych podczas wczorajszego przyjęcia dyplomatów miał oświadczyć, że Porta nie zgodzi się na warunki pokoju, które miałyby za podstawę uznania nekisy Trypolitani.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przyjazd Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa na stały pobyt do Kołomyj.

(Od unyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny). Na przyjęcie Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, który przybywa dziś około południa do naszego miasta na czele Swego szwadronu 7 pułku dragonów, Kołomyja od dni kilku przybierała oświetlony wygląd.

Od ulicy Karpackiej, którą nastąpi wjazd Najd. Arcyksięcia do miasta, aż do willi przy ul. Ewangelickiej, w której zamieszka Najd. Arcyksiążę ze Swą Małżonką, ustawiono na długości przeszło czterech kilometrów białe maszty, strojne w zieleni i flagi o barwach Państwa i narodowych, nadto ustawiono trzy bramy tryumfalne, zbudowane z materiałów imitujących kamień, a przystrojone w herby i inicjały Najd. Arcyksięcia, zieleni i flagi. Pierwszą z tych bram u wjazdu do miasta, w ulicy Karpackiej, druga w Rynku obok ratusza, trzecia w ulicy Ewangelickiej, gdzie znajduje się mieszkanie Najd. Arcyksięcia.

Wszystkie domy przyozdobione bogato, najpiękniej gmach Szkoły przemysłu drzewnego, ratusz i domy w Rynku, młyny i fabryki obok dworca kolejowego.

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny). Mieszkanie, które w czasie swego pobytu w naszym mieście zajmie przez dłuższy czas Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef ze Swą Małżonką, jest to na wyraźne życzenie Najd. Arcyksięcia wynajęta willa przy ulicy Ewangelickiej o sześciu pokojach, wraz z budynkami gospodarczymi, przeznaczonymi dla najbliższej służby.

Na pomieszczenie Świty Najd. Arcyksięcia i reszty służby wynajęto osobny budynek w pobliżu.

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny) Już na dwie godziny przed przybyciem Najd. Arcyksięcia do miasta zaczęły gromadzić się w ulicy Karpackiej, ulicy Sobieskiego, w Rynku, ulicach Jagiellońskiej niższej i wyższej, oraz w ulicy Ewangelickiej tłumy publiczności.

Od ulicy Karpackiej do ratusza utworzyły szpalery cechy i stowarzyszenia tutejsze ze sztandarami, oraz młodzież szkół ludowych obojga płci, od ratusza zaś aż do ulicy Ewangelickiej tworzyli szpalery uczniowie obu tutejszych gimnazjów, polskiego i ruskiego, z gronami nauczycielskimi na czele, oraz publiczność.

Obok bram tryumfalnych ustawiły się cztery orkiestry: kolejowa ze Stanisławowa, orkiestra 41 pułku piechoty z Czerniowca, weteranów wojskowych i polskiej bursy rzemieślniczej.

Obok bramy tryumfalnej w ulicy Ewangelickiej, gdzie nastąpi powitanie Najd. Arcyksięcia, zwolna zaczynają gromadzić się reprezentanci władz.

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny) Na wieczór przygotowują iluminację mieszkań w całym mieście, oraz urządzony będzie capstrzyk i korowód z lampionami.

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny). Dziś o godzinie 7.20 rano wyruszył Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Franciszek Józef na czele Swego szwadronu z Hołoskowa, powiatu tłumackiego, a przebywszy konno przeszło 25 kilom. przybył na granicę Kołomyj o godzinie 12 w południu. Wjazd Najd. Arcyksięcia, który nastąpił ul. Karpacką, oznajmiły wystrzały moździerzowe. Najd. Arcyksiążę przebywszy ul. Karpacką, Sobieskiego, Rynek, ul. Jagiellońską niższą i wyższą, udał się na czele Swego szwadronu do koszar na przedmieściu Kosaczów. (Trzejdźającego przez ulicę miasta Najd. Arcyksięcia witała bardzo licznie zgromadzona publiczność owacyjnie, wznosząc długo niemiłkające okrzyki „Niech żyje!“ Dziewczętka w bieli sypały pod Jego stopy kwiaty, a ustawione w ulicy Kopernika, koło cerkwi, w Rynku i koło starostwa orkiestry odegrały w chwili przejazdu tamtędy Najdost. Arcyksięcia „Hymn ludowy“.

W chwili, gdy Najd. Arcyksiążę przybył do wylotu ul. Ewangelickiej, odezwały się ponownie wystrzały z moździerzy, a ustawiona deputacya ziemian z całej Galicji pod przewodnictwem Witolda ks. Czartoryskiego powitała Najd. Arcyksięcia grzmiącymi okrzykami: „Niech żyje!“.

Po zakwaterowaniu się w koszarach powrócił Najd. Arcyksiążę ul. Jagiellońską wyższą i przybył na ul. Ewangelicką, przy której znajduje się mieszkanie Najd. Arcyksięcia.

Przyjazd Najd. Arcyksięcia na tę ulicę obwieściły znowu wystrzały z moździerzy. U bramy tryumfalnej, zdobnej w zieleni i chorągwie, a zaopatrzony u góry inicjałami i herbami Obojga Najd. Arcyksięstwa, zgromadzili się już poprzednio reprezentanci władz. Tu też nastąpiło oficjalne przywitanie Najd. Arcyksięcia.

Przed bramą tryumfalną ustawiła się kompania 36 p. obr. kraj z orkiestrą na czele, za bramą zaś kierownik tut. starostwa radca Nam. Pawlikowski, burmistrz miasta p. Kleski z Radą miejską, kanonik rz. kat. Pawłowski, administrator parafii gr. kat. ks. Figol, zast. przełożonego izr. gm. wyzn. dr. Trachtenberg, pastor ewangelickiego zboru z Baginsbergu Schödl, prezydent sądu obw. radca Dworu Wilecki, wiceprezydent sądu obwodowego Metella, dyrektor okręgu skarb., star. radca skarbowy Neumann, dyrektor gimnazjum polskiego Skupniciewicz, dyrektor gimnazjum ruskiego Niedzielski, naczelnik poczty starszy zarządca pocztowy Wolkenberg, korpus oficerów z komendantem 36 pp. obr. kr. pułkownikiem Pfeifferem, deputacye Rad powiatowych: horodeńskiej, sieniutynskiej i kołomyjskiej pod przewodnictwem swych marszałków; naczelnik stacyi insp. kol. Myczkowski i szef sekcji kons. insp. Łysakowski, nadto ogromna liczba miejscowej publiczności, oraz ziemianie tworzący deputacyę z całej Galicji — wszyscy, z wyjątkiem kilku, w bogatych strojach narodowych.

Gdy Najd. Arcyksiążę po odebraniu raportu od komendanta kompanii honorowej, dokonał jej przeglądu i przekroczył próg bramy tryumfalnej, powitał go imieniem miasta burmistrz, p. Kleski krótkim, bardzo serdecznym przemówieniem po niemiecku.

W przemówieniu tem złożył p. Kleski Najd. Arcyksięciu imieniem obywatelstwa Kołomyj wyrazy hołdu. Wyraziwszy z kolei radość miasta z powodu zaszczytu, jakiego doznało przez to, iż Najd. Arcyksięstwo chwilowo zamieszka w Kołomyi, zapewnił mowca Najd. Arcyksięcia, że miłość i cześć, jakie wszystkie ludy, pozostające pod berłem Habsburgów, odczuwają dla Najj. Pana i Członków Najw. Domu Cesarskiego, będą starali się mieszkańcy miasta Kołomyi ujawnić czynami. Mowca wspomniawszy następnie, że Dziad Najd. Arcyksięcia, Arc. Karol Ludwik, mieszkając w naszym kraju, poznałszy dokładnie kraj i jego mieszkańców, zachował do końca życia dla tego kraju życzliwość, pamięć i okazywał mu ojcowską pieczołowitość, — wyraził nadzieję, że te same uczucia pozyskać zdoła ludność naszego kraju u Najd. Arcyksięcia.

Wkońcu powitał burmistrz Kleski Najd. Arcyksięcia i Jego Najd. Małżonkę imieniem miasta Kołomyi, przyczem wyraził gorące życzenie, by pobyt w Kołomyi znalazł u nich szczerze zadowolenie.

Następnie wznosił burmistrz Kleski po polsku trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“, który zebrani powtórzyli z prawdziwym zapamiętaniem.

Wreszcie wznosił p. Kleski okrzyk w języku ruskim: „Mnohaja lita“.

Najd. Arcyksiążę odpowiadając na przemowę burmistrza w języku niemieckim, podziękował w krótkich, lecz bardzo serdecznych słowach za uprzejme powitanie.

Z kolei przedstawił Najd. Arcyksięciu kierownik tutejszego starostwa, radca Namiestnictwa Pawlikowski zgromadzonych reprezentantów władz, których Najd. Arcyksiążę raczył następnie zaszczyścić bardzo łaskawą rozmową.

Po pożegnaniu się z reprezentantami władz, udał się Najd. Arcyksiążę wśród długo niemiłkających okrzyków: „Niech żyje!“ do swego mieszkania.

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny). Dziś o godzinie 4 po południu w wielkiej sali gmachu tut. starostwa odbyło się przyjęcie przez Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa deputacyi ziemian z całej Galicji z ks. Witoldem Czartoryskim na czele.

Imieniem deputacyi przemówił do Najd. Arcyksięcia Witold ks. Czartoryski w następujące słowa:

Witając najserdeczniej Waszą Cesarską Wysokość, szczęśliwi jesteśmy, że mamy ponowną sposobność do wynurzenia głęboko utwierdzonych uczuć najgłębszej czci i przywiązania dla Najjaśniejszego Pana i dla całej Jego Rodziny. Oceniając z żywą wdzięcznością otrzymaną, dzięki mądrej sprawiedliwości Najj. Pana, swobodę narodowego rozwoju w Galicji, w żywej przechowujemy

namięci lata pobytu między nami nieodżałowanego driadka W. C. i Kr. Wysokości. Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika, który pozyskawszy sobie w naszym kraju wszystkie serca, Polaków nawzajem pokochał i pozostał aż do końca życia szczerym i wytrwałym orędownikiem ich słusznych praw.

Uważamy też za szczęśliwą wróżbę dla naszego kraju, że Najdostojniejszy Wnuk naszego Ukochanego Opiekuna, wraz z Jej Ces. i Kr. Wys. Arcyksiężną, już zaraz w pierwszym roku tego szczęścia małżeńskiego, którego jasna zorza przyswieca Arcyksiężnej Parze, zamieszkał w Galicji i prosząc Boga, ażeby Najd. Arcyksiążęca Parę sowsicie darzył błogostawieństwem Swojem, całą pierśią wznosimy gorący okrzyk:

J. C. i Kr. Wys. Arcyks. Karol Franciszek Józef niech żyje! Jej Ces. i Kr. Wys. Zyta niech żyje!

Kołomyja, 17 kwietnia. (Tel. własny). Oficjalne przyjęcie Najdost. Arcyksięcia ukończyło się o godz. 1 po południu.

Na wieczór przygotowują tu z gorączkowym pośpiechem iluminację miasta, capstrzyk i korowód z pochodniami, w którym weźmie udział przeszło 1000 osób z pośród obywatelstwa miejskiego i młodzieży gimnazjalnej. Orkiestry przechodząc będą z lampionami na czele pochodą przez ulicę miasta, jedna zaś orkiestra wykona szereg utworów muzycznych przed mieszkaniem Najd. Arcyksięcia.

Wiedeń, 17 kwietnia. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował starszego naczelnika kancelarii, Adolfa Cwetkę w Samborze, dyrektorem kancelarii.

Prowadzący księgi gfuntowe, Filip Appenzeller w Czerniowcach, mianowany dyrektorem.

Auskultant Władysław Augustynski, mianowany sędzią w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Oficyał urzędu depozytowego we Lwowie, Franciszek Rozkoszny, mianowany kontrolorem tego urzędu.

Moskwa, 17 kwietnia. W obecności prezydenta ministrów Kokowcewa odbyło się wczoraj popoł. uroczyste posiedzenie członków tut. komitetu giełdowego. W odpowiedzi na przemówienia powitalne Kokowcew rzekł, że dzięki pracy trzeciej Dumy, idea przedstawicielstwa ludowego coraz bardziej przenika do świadomości ludu. Nikt nie myśli już o powrocie do dawniejszej formy prawodawstwa, żaden z kierujących mężów stanu w Rosyi już nie marzy o przywróceniu dawnego porządku rzeczy. Co do przyszłej czwartej Dumy, mowca wyraził życzenie, aby poszła w ślady Dumy trzeciej, ażeby była Dumą rosyjską, by dążyła do potęgi Rosyi, takiej Rosyi, która ma leczyć wszystkie stare rany i przygotować lepszą przyszłość. Z pewnością trzecia Duma nie mogła załatwić wszystkich spraw aktualnych, a'e praca przygotowawcza tego przedstawicielstwa ludowego była bardzo znaczna i następna Duma musi ją kontynuować. Minister oświadczył, że jest zwolennikiem cel ochronnych i zakończył słowami: Ustąpiłbym spokojnie z życia publicznego, jeżelibym widział, że czwarta Duma składa się z elementów, którym leży na sercu przyszłość Rosyi, jej godność i szczęście. Rząd wzywa panów do solidarnej pracy, w której także chce wziąć udział.

Londyn, 17 kwietnia. Izba gmin po ożywionej dyskusji przyjęła bill o Home rule w pierwszym czytaniu 360 głosami przeciw 266 wśród bucznych oklasków nacjonalistów irlandzkich i liberałów. Manifestacya powtórzyła się, gdy premier Asquith formalnie bill przedłożył Izbie.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Dzienniki donoszą, że Rosya dalej koncentruje artylerję i amunicję na granicy tureckoperskiej.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Minister spraw zagranicznych przyjmując ustną notę oświadczył przedstawicielom mocarstw, że przedstawi treść zakomunikowanej mu noty i da odpowiedź.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Dotąd wybrano 128 deputowanych, a mianowicie 122 zwolenników partyi komitetu i 6 opozycjonistów.

Jangczufu, 17 kwietnia. Rosyjski agent konsularny Sensan w chwili powrotu z Jangczufu został aresztowany na terytorium chińskim przez naczelnika powiatu. Powodem było to, że naczelnik powiatu nie umiał odczytać pasportu agenta w języku francuskim wystawionego, a chiński pasport towarzyszący mu kozaków był wadliwy. Na skutek protestu wicekróla, Taotaj zarządził wypuszczenie agenta i skłonił naczelnika powiatu do wytumaczenia się.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. cz. E. 881/11 (5) (4740 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Hambera i Mojżesza Schilling na ręce adw. dr. Kofflera we Lwowie, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności objętej lwh. 581 ks. gr. gm. Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 8457 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4228 kor. 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. E. 796/11 (4728 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Arma w Leszczawie dolnej, jako esy. naryusza Józefa Zydownika w Leszczawie dolnej, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja sprzedaż 1/6 części realności lwh. 59 kg. Malawa.

Część nieruchomości tej wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1728 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 1152 kor. 26 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 8 marca 1912.

L. cz. E. 427/12 (5) (4652 1-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 maja 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Belzie odbędzie się licytacja 1/6 części 2/10 z 1/6 części lwh. 51 gm. Dłużniów z Winnikami, tudzież lwh. 162 gm. Dłużniów z Winnikami z których pierwsza składa się z jednej parceli budowlanej (248 s.) i osmnastu parcel gruntowych łącznego obszaru 7 morgów 1246 s. Na parceli budowlanej stoi tylko stodoła (50 kor.) sara i stajnia (60 kor.) stara. Druga zaś realność (lwh. 162) składa się z sześciu parcel gruntowych łącznego obszaru 1 morg 1254 s. na jednej z tych parcel stoi dom drewniany wystawiony przed 10 laty 11 metr. długi a 6 m. szeroki, 2-50 metr. wysoki z brusów 7 calowych dylowany słomą kryty (wartości 1825 kor.) o 2 izbach.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/6 część i 2/10 części z 1/6 części lwh. 51 na 1455 kor. 73 hal., zaś cała realność lwh. 162 na 3510 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 51 kwotę 970 kor. 49 hal., zaś co do lwh. 162 kwotę 2340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Belz, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. 4127 ex 1912 (4749 1-3)

W okręgach gospodarczych Hryniawa i Jawornik, powiat polityczny Kosów, sprzedane będą w drodze licytacji zręby, przypadające do użytkowania w ośmiolatek od 1913 do 1920, w rocznym przeciętnym obszarze 157 05 h. i z obliczoną w przybliżeniu, lecz wcale nie poręczoną roczną masą drzewa świerkowego i jodłowego około 40.000 m³.

Przeznaczone do sprzedaży drzewostany wolno oglądać na miejscu przed wniesieniem ofert.

Pisemne oferty mają być wnoszone do c. k. Dyrekcji lasów we Lwowie, ul. Chorażczyzna, przy dołączeniu wadium w kwocie dziesięć tysięcy koron, najpóźniej do dnia 28 maja 1912 godzina 10 przed południem.

Blizszych wiadomości udzielają c. k. Dyrekcja dóbr we Lwowie i c. k. Zarząd lasów w Hryniawie poczta Jablonica i w Jaworniku poczta Zabie.

C. k. galicyjska Dyrekcja lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. IV. 397/12 (4) (4683 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Mesnera, odbędzie się dnia 31 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacja realności lwh. 20 gm. Chelmiec, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 11 254 kor.

Najniższa cena wynosi 7502 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 kwietnia 1912.

L. cz. E. III. 1397/11 (4756 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berla Manheima we Lwowie, odbędzie się dnia 2 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. we Lwowie licytacja realności objętej lwh. 12 ks. gr. dla I. Dz. m. Lwowa składającej się z parceli budowlanej mierzącej 345 m kw., jednopiętrowej kamienicy, 1 piętrowej oficyny wraz z przynależnościami, składającymi się ze stopy żelaznej, 30 okien, 3 kociołków, 1 piecyka żelaznego, 2 muszli wodociągowych, 1 kotła miedzianego, 1 latarni na słupie i 13 kluczyków.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 164 150 kor., przynależności zaś na 459 kor. 15 h.

Najniższa cena wynosi 82 304 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Hc. 406/11 (4696)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Nowym Targu z 1 grudnia 1911 i na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Nowym Targu, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Nowotnego, odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowym Targu licytacja 5/1900 części dóbr tabularnych Obidowa lwh. 197 objętych Ignacego Długiego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość 5/1900 cz. dóbr tab. Obidowa lwh. 197 wystawiona na licytację jest oceniona na 770 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej t. j. 514 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej

nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Dla osób zainteresowanych, którym uchwała ta ma być doręczoną, a nie byłiby wiadomi z życia i miejsca pobytu ustanawia się kuratorem adw. dr. Geisslera w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. V. 547/11 (6) (4541)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fedia Czapli, syna Piotra w Nahujowicach, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja:

a) 3/8 części realności obj. lwh. 506 ks. gr. gm. kat. Nahujowice obejmującej parcelę bud. pow. 3 a. 39 m. kw. na której znajduje się wiejski drewniany dom mieszkalny i 2 parcele grt. łącznej pow. 5 a. 32 m. kw.,

b) 2/7 części realności obj. lwh. 1386 tejże gminy obejmującej 16 parcel gruntowych łącznej pow. 4 h. 98 a. 81 m. kw.,

c) połowy realności obj. lwh. 1391 tej samej gminy obejmującej parcelę grt. pow. 2 a. 96 m. kw.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione; ad a) na 247 kor. 50 h., ad b) na 897 kor. 14 h., ad c) na 25 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 165 kor., ad b) 598 kor. 9 hal., ad c) 16 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Drohobycz, dnia 25 marca 1912.

L. cz. 82/12 (5) (4771)

Edykt licytacyjny.

Ogłoszona w numerach 75, 76 i 77 „Gazety Lwowskiej“ licytacja całych realności objętych lwh. 343, 887, 1247 gminy Dziewicz, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro 3, a nie jak mylnie w powyższych numerach „Gazety“ podano dnia 21 kwietnia 1912.

Licytacja na dzień 22 kwietnia 1912 wyznaczona odbędzie się pod warunkami, podanymi w numerach „Gazety Lwowskiej“ 75, 76, 77.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 14 marca 1912.

L. Nam. X. a. 412/7 ex 1912 (4773 1-2)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy traktu dla pomieszczenia alumnów wraz z salą rekreacyjną dla łacińskiego seminarium duchownego we Lwowie i wykonania robót adaptacyjnych w starym budynku, rozpisuje się powtórnie publiczną rozprawą ofertową, w której mogą wziąć udział posiadający upoważnienie do wykonywania przemysłu budowniczego.

Suma kosztorysowa tych robót wynosi 210.777 kor. 63 h.

Należy ostemplowane oferty wnieść należy dnia 3 maja 1912 w piątek b. r. do godziny 12 w południe w Departamencie architektury c. k. Namiestnictwa (III. p.) do których dołączone być ma poświadczenie Dyrekcji urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa złożonego wadium w wysokości 5 pr. (pięć) odsetek sumy oferowanej. Przytem zawiadamia się, że złożone wady, przez Pp. przedsiębiorców przy pierwszej licytacji mogą służyć jako wady przy powtórnej licytacji.

Oferty później wniesione nie będą uwzględnione.

Otwarcie nastąpi dnia 4 maja 1912 w sobotę o godzinie 10 rano, przyrzecem oferceni mogą być obecni.

Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie robót oddać się mających otrzymać można w biurze wymienionego Departamentu w godzinach urzędowych, gdzie wyłożone są do przeglądnięcia i podpisania ogólne i szczegółowe warunki oraz plany budowy.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1912.

W zastępstwie:
Sopuch w. r.

L. cz. E. 3619/11 (7) (4758)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Taula Roliera, odbędzie się dnia 15 maja 1912 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11

dom Werbera licytacja 8/24 części realności lwh. 1393 ks. gr. gm. Złoczów stanowiącej rolę obszaru 89 ar. 49 m.² na której stoi budynek drewniany na skład siana.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1600 kor. 90 h., przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 801 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 29 marca 1912.

Rozwazne obwieszczenia.

L. cz. C. II. 67/12 (2) (4688 3-3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Wiśniowskiemu przedtem zamieszkałemu w Borownicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy, przez Józefa Oliwkę w Łodziu pozew o 235 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Wiśniowskiego ustanawia się p. dr. Zielnińskiego adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. C. I. 96/12 (2) (4760)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Dutezak Michała z Kułaczkowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gwoźdzu przez Stefana Paławuraka Semena z Kułaczkowicz pozew o zapłatę 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono rozprawę na dzień 14 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Michała Dutezaka w Kułaczkowicz, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 115/12 (1) (4765)

Edykt.

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Agnieszce Kusej, Reginie Gryczman i Józefowi Kusemu wniosła Ewa Prygowa i tow. z Gorzyce do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku pozew o własność i intabulację realności lwh. 49 Gorzyce.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1912 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla powyższych niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiono p. dr. Switalskiego adw. w Przeworsku, który zastępcywać ich będzie w rzeczonej sprawie dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 195/12 (1) (4788)

Edykt.

Przeciw Demkowi Lisowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Zofię Beńko pozew o 208 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 18 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, sala 25.

Celem strzeżenia praw Demki Lisowego ustanawia się p. dr. Trzcienieckiego adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie Demki Lisowego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 1 kwietnia 1912.

L. 390 (4704 3-3)

O g ł o s z e n i e.

Benjamin Schwarz emerytowany c. k. radca sądu krajowego wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyslu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, dnia 13 kwietnia 1912.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoreczalnych przesyłek c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecane i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu 1-go roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznej licytacji sprzedane, a kwota uzyskana ze sprzedaży tej przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoreczalnych przesyłek pocztowych za miesiąc marzec 1912.

A) Listy polecane.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
634	134	Lwów 1	Marya Borysikiewicz	Lwów
635	329	"	Marya Opolska	Paryż
650	396	Drohobycz	Karol Rosenfeld	Wiedeń
656	426	Kołomyja	Melania Pawlerowa	Borszczów
659	637	Kraków 4	Stanisław Weliczka	Krsków
667	2546	"	Alina Grabowska	Warszawa
668	330	" 5	Mateusz Czernowicz	Wiedeń
671	473	Lwów 5	Johann Simon	Srajewo
677	288	" 5	Osyp Goliński	Budki
679	242	Podgórze	Michał Chrzanowski	Stara wieś
688	413	Zakopane 1	Józef Starowicz	Mysłonice
695	814	Tarnopol 1	Józef Rubinger	Tarnopol
700	135	Husiatyn	Marya Lipska	Krsków
705	425	Monasterzyska	Józef Baraniecki	Buczacz
707	456	Dynów	Moritz Klein	Kraków
715	39	Klimkówka	Zuzya Rap	N. Jork
724	111	Przeworsk	Aleksander hr. Ratyński	Lubień gub. Warszawa
743	19	Chorostków	Rozalia Polakówna	Lwów
792	944	Lwów 1	Heinrich Macher	Nieś
795	1495	"	Gizela Starkowa	Lwów
801	386	"	Robert Jenson	Prag
806	16	Kołomyja	Zdzisław Deszkiewicz	Tatarów
815	1426	Kraków	Gersche Mordkowitz	Tarnów
817	90	Lwów 6	Lola Roszkowska	Zaleszczyki
819	113	Przemyśl 1	Apolonia Borys	Stanisławów
822	142	Rozwadow	Dawid Weidenbaum	Leżajsk
825	107	Tarnopol 2	Gustaw Wolken	Przemyśl
829	490	Brzeżany	Piotr Niemiec	Kozowa
831	433	Drohobycz 1	Anna Plutzer	Sambor
839	510	Śniatyn	Wanda Engel	Tarnopol
840	215	Tarnów 2	Georg Berski	Kraków
842	94	Bochnia	Klemens Müller	Dreżno
847	214	Bolechów	Ch. Weintraub	Stanisławów
859	189	Lwów 17	Inżynier German	Lwów
860	142	" 19	Ery von Wraubek	Dorna Watra
862	223	Nadwórna	Karol Malinowski	Zielona
869	450	St. Sambor	Józef Kowalewski	Rzeszów
882	234	Mościska	Chaim Brajer	Gródek Jagielloński
893	1	Ułaszówce	Michał Jurkiewicz	Podhajce
901	349	Kołomyja	Józef Schulbaum	Zborów
910	16	Kraków 5	Teresa Klimeczak	Kielce
929	705	Lwów 1	Adam Oświęcimski	Kraków
933	1096	"	Józef Szajwek	Tarnów
944	362	"	Helena Grzekieniowska	Lwów
945	92	Podgórze	Józef Przyjemski	Kraków
947	202	Radziechów	Moritz Schirman	Lwów
953	456	Stanisławów	Niuta Kwiecińska	Lwów
955	232	Tarnopol	Mściśław Prezemisky	Praga
969		Żmigród	Warecki	Warszawa
970	80	Żywiec	Antonina Krupa	M. Ostrawa
983	492	Tyczyn	Oberleutenant Emil v. Huttli	Praga

B) Listy zwykłe z zawartością.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
26		Drohobycz	F. P. poste restante	Drohobycz
27		Lwów 2	Franciszka Kieb	Jarosław
29		Kraków 2	M. J. Wiśniewski	Lublin

C) Pakiety.

L. porząd.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Dzień i rok	Miejsce			K.	h	Kg.	gr.
325	10	Prądnik	B. Berger	Oświęcim			2	300	
379	297	Sanok	Kółko roln.	Sanok	15			300	
480	495	Sambor	M. Stabczewska	Suczawa				400	

Ilość listów zwykłych 14.983 sztuk.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1912.

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 u. n. roszczą sobie jakiekolwiek pretensje do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza Włodzimierza Łuszczyńskiego z powodu urzędowania jako byłego c. k. notaryusza, a względnie komisarza sądowego w Jarosławiu, Kosowie i Komarnie, tudzież jako byłego zastępcy c. k. notaryusza s. p. Wincentego Longchamps w Przemyślu, nareszcie z powodu urzędowania wszystkich jego zastępców, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węgla kaucyjnego i zezwolenie na wydanie uprawnionemu.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 30 marca 1912.

L. cz. C. II. 110/12 (2) (4791)

Edykt.

Przeciw Berlowi Hollandrowi, Herschowi Klapholzowi, Wojciechowi Lesniakowi, Mojżeszowi Linkerowi, Maryannie Gozdeckiej, Jędrzejowi Pawlikowskiemu i Jakóbowi Zielińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Wojciecha Majocha i Józefa z Bastów Majochową pozew o wykreślenie prawa zastawu z realności lwh. 102 gm. Gołębkiwiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 18 kwietnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Chodackiego adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. E. 28/12 (6) (4800)

Edykt.

Janowi Łyczkowi z Wysokiej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Głogowie przeciw niemu i Helenie Łyczkowej o 600 kor., ma być doręczona uchwała z dnia 31 stycznia 1912 l. cz. E. 28/12 (9), którą dozwolono licytacyi lwh. 33, 34 gm. Wysoka.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Łyczko przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Wincentego Chłodnickiego w Głogowie.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Głogów, dnia 1 marca 1912.

Konkursa.

L. Prez. 576 (4) W/12 (4744 1-3, Konkurs.

Przy więzieniu lwowskiego c. k. Sądu krajowego karnego systemizowano posadę dozorczyń więźniów, która na razie obsadzoną będzie ustanowieniem pomocniczej dozorczyń na czas jednego roku do dwóch lat, poczem w razie zadowalających wyników służby może nastąpić stabilizacja.

Kompetencki mają wykazać:

- obywatelstwo austriackie,
- wiek najmniej 24 lat, jednak nie powyżej 30 lat,
- odpowiedni stan zdrowia,
- nieposzlakowaną przeszłość,
- bezdzielnosć, stan wolny, lub wdowieństwo,
- znajomość języków polskiego i ruskiego, czytania, pisanie i rachunków, oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinowate urzędników, sług lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Dozorczyń pomocnicza otrzyma wynagrodzenieienne takie same, jakie pobierają mesy dozorczy więźniów na podstawie rozporządzenia z 23 marca 1907 Dz. p. p. Nr. 88, nadto mieszkanie i ubiór służbowy.

Do stałej posady dozorczyń przywiązaną jest płaca 800 kor. rocznie z dodatkiem aktywalnym i prawem postąpienia na wyższy stopień.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej do dnia 6 maja 1912 do Prezydium c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie, gdzie także bliższych wyjaśnień zasięgnąć można.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1912.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Dolinie rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Dolinie z roczną płacą w kwocie 3.200 kor., z dodatkiem aktywalnym 600 kor. i z prawem do 4 pięcioletni po 400 kor. rocznie.

Eventualne koszty komisji urzędowych płatne osobno, wedle normy ustanowionej dla tut. urzędników.

Ubezpieczenie na razie emerytalne ustawowe.

Posada będzie nadana na razie prowizorycznie na jeden rok, z obopólnem 6-tygodniowym wypowiedzeniem.

Stabilizowanie na tej posadzie może nastąpić po roku nienaganniej służby.

Kompetencki winni wykazać się:

- obywatelstwem austriackim,
- nieprzekroczonym 35 rokiem życia,
- ukończeniem studiów prawniczych i złożeniem 3 egzaminów teoretycznych i administracyjnego egzaminu praktycznego,
- znajomością języków krajowych w mowie i piśmie,
- przynajmniej dwuletnią praktyką w służbie administracyjnej, lub sądowej.

Podania należy wnosić przez przełożoną władzę wprost do tutejszego Prezydium najpóźniej do końca maja 1912 r.

Objęcie tej posady ma nastąpić w dniu 1 lipca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej Dolina, dnia 12 kwietnia 1912.

Prezes:

Ks. H. Zaremba w. r.

L. 2107 (4775 1-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kancelisty rachunkowego z roczną płacą 1200 kor., dodatkiem aktywalnym 300 kor., prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 120 kor., oraz prawem do emerytury po myśli obowiązującego statutu emerytalnego dla urzędników i sług przy Wydziale powiatowym w Tarnobrzegu.

Ubiegający się o powyższą posadę, winni wnosić najdalej do 15 maja b. r. podania do Wydziału powiatowego i dołączyć do tychże:

- dowód nieprzekroczonego 30 roku życia;
- świadczenie ukończenia niższego gimnazjum;
- świadczenie egzaminu z rachunkowości państwowej lub buchaltery;
- świadczenie z dotychczasowej praktyki odbytej w tym lub podobnym dziale administracyi;
- świadczenie moralności;
- świadczenie przynależności;
- świadczenie lekarskie zdrowia;
- opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia.

Posada powyższa nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpić może stabilizacja.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnobrzeg, dnia 12 kwietnia 1912.

Sekretarz: Prezes:
Bielewicz. Horodyński.

Upadłości.

L. cz. S. 1/12 (1) (4708 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa „Samopomoc włościańska” stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wierzechowcach s. p. Kopeczyńce.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę Sądu kraj. i naczelnika Sądu w Kopeczyńcach, Szulakiewicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Arnolda Moslera w Kopeczyńcach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 25 kwietnia 1912 o godz. 10 przed południem w (c. k. sądzie powiatowym w Kopeczyńcach) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kopeczyńcach najdalej do dnia 20 maja 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 maja 1912 godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszty, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od

podziałów już uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczą się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kopyczyńcach, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 13 kwietnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. 315/11 (15) (4643 1—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych Sądowi
dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 24 września 1911 w Krakowie zmarł Wincenty Michał Malik bez pozostawienia rozporządzenia ostatejnej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Iskrzycki kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, czegoż zaś spadku nie przyjęta lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 17 marca 1912.

L. cz. A. XVIII. 435/11 (8) (4533 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 21 grudnia 1911 w Grz. górkach zmarł Edward Wrzesniewski pozostawiając rozporządzenie ostatejnej woli, w którym ustanawia dziedziczką swoją żonę Franciszkę z Buryanów Wrzesniewską.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Edwarda Wrzesniewskiego syna Walerego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Ostrowskim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8 marca 1912.

L. cz. A. 395/11 (11) (4594 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że dnia 15 kwietnia 1911 w Dmuchawcu zmarł Stefan Góról pozostawiając rozporządzenie ostatejnej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Góróla nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jackiem Kulibabą z Kozłowa ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 17 listopada 1911.

Amortyzacje.

L. cz. T. 28/12 (2) (4671 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Celiny Jagielskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Banku krajowego we Lwowie Nr. 24.748, opiewającej na kwotę 67.906

kor. 80 hal. i na imię „Celina Jagielska“, a zaopatrzonej zstrzeżeniem „do dyspozycji p. Celiny Jagielskiej za sprawdzeniem tożsamości podpisu“.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz. T. 22/12 (3) (4522 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Andrzeja Basty, emeryt. funkcyjarszusa kolejowego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 książeczek wkładowych gal. Kasy Oszczędności, a mianowicie:

1. Nr. 165.553 opiewającej na kwotę 1048 kor. 10 hal. i na imię „Andrzej Basty“ i

2. Nr. 168.619, opiewającej na kwotę 34 kor. 13 hal., a z odsetkami do 1 stycznia 1913 na kwotę 40-16 kor. i na imię „Andrzej Basty“.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. T. IV. 8/12 (3) (4627 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zofii Żywiecowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynią zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 11.121 na kwotę 101 kor. 45 hal. opiewającej, a na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. 140/11 (2) (4671 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Henryka Bredy we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 177.082 opiewającej na 50 kor. i na imię i nazwisko Henryk Bredy.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. T. IV. 7/12 (3) (4716 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryka Czapkiewicza maszynisty w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 3411 na zstawiiony w tejże kasie jeden los austr. czerwonego krzyża serya 5202 Nr. 24 i dwa losy węgierskie czerwonego krzyża: serya Nr. 4572 Nr. 5 oraz serya 4664 Nr. 55.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 3 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. V. 6/12 (3) (4636 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia

śmierci Franciszka Tereba.

Franciszek Tereba urodzony w Gwoźdźcu ad Nisko dnia 3 października 1860 syn Stanisława i Zofii ze Skawińskich, włościanin w Gwoźdźcu, wyjechał przed około 18 laty na flis i zmarł na tratwie pod Warszawą.

Dowód śmierci tegoż nie da się ustalić przez dokument publiczny, gdyż Franciszek Tereba miał paszport na obce nazwisko wystawiony.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Franciszek Tereba poniósł śmierć, przeto na prośbę żony tegoż Reginy Tereba z Gwoźdźca wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dra Wilusza

w Rzeszowie aż do dnia 1 sierpnia 1912 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. 15/12 (2) (4777 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izraela Aschkenazego prowadzącego metryki izraelskie w Kopyczyńcach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy zagubionych dwóch kuponów od 4% listu zastawnego Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji we Lwowie S. IV. Nr. 5087, z których jeden jest płatny dnia 30 czerwca 1912, a drugi 31 grudnia 1912, a każdy z nich na 100 kor. opiewa.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku 5 tygodni i 3 dni po dniu płatności każdego z tych kuponów, kupony te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. Nc. I. 420/11 (1) (4275)

E d y k t.

Na wniosek Edwarda Marfiska c. k. oficjara sądowego w Suchej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków 8 lutego 1904 L. 912 na złożoną polięc życiową Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie Nr. 85.743 na 2400 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Sucha, dnia 15 marca 1912.

L. cz. T. 24/12 (2) (4524 1—3)

Na wniosek p. Samuela Siderera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z dnia 15 czerwca 1904, wystawionego przez Towarzystwo ubezpieczeń im. Gizeł we Lwowie przy wydaniu wnioskodawcy pożyczki w kwocie 60 kor. za opłaconiem półrocznych odsetek w kwocie 180 kor. opiewającego, na złożoną tamże polięc asekuracyjną Nr. 181.628.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 marca 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 57/12 (2) (4767)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 738 z dnia 12 kwietnia 1912 w artykule pod tytułem: „Pismo iz Wiany“ w ustępie od „W Galicyi nit osadnoho położenia“ do końca, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznął dokonaną w d 12 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1912.

L. cz. Pr. 56/12 (2) (4769)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Der jüdischer Arbeiter“ Nr. 14—15 z dnia 12 kwietnia 1912 w artykule pod tytułem: „Schandtat von die galizische und Bukowiner Schulbehörden“, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k., uznął dokonaną w dniu 12 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1912.

L. Pr. 54/12 (2) (4768)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek

c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Gazeta codzienna“ Nr. 1461 z dnia 12 kwietnia 1912 w artykule „Polnische Bagage — polnische Schweine“ od początku do „bezbronych studentów“ i od „wobec licznie zgromadzonej“ do końca, zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i z art. V. ust. z 17 grudnia 1863 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 uznął dokonaną w dniu 11 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1912.

Ч. сп. Пр. 55/12 (2) (4770)

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рїшив на внесок ц. к. Прокураторї Державної, що зміст часописи „Голос Народу“ число 13 з дня 12 цвїтня 1912 — 1. в артикулі „Зьємя польска“ в услухах від „Загарбавши еше“ до „Зьємя польска“ і від „Польскїи заволоки“ до „клеїно здрадника“, 2. в артикулі під титулом „Арєсти и новї провокації“ від початку до „посадили в турму“ і 3. в артикулі „Турка“ від „Представив тоже“ до „еврейскїи поміщиком“ містїть в собї єство провини з §§ 300, 302 і 491 з. к. і з арт. V. зак. з 17 грудня 1862 Д. п. д. Н. 8 з р. 1863 узнав доконану в дни 11 цвїтня 1912 конфіскаату за оправдану і зарядїв зніщенє цїлого наклада і видав по мислї § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 14 цвїтня 1912.

Bl. 76 (4567)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 29 März 1912, Pr. I. 183/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Ročník III. Zvláštní vydání. Číslo 24 a. Havlicek. Časopis siriči pravdu lidu. Praha 1912. Redaktor: Julius Myslik. 25. brezna. Zlociny mnichu v Censtochove. Tiskem delnické knihtiskárny v Praze“ wegen der Stellen von „Mohli bychom uvesti“ bis „tuze vratkou“, von „Hruzny pripad“ bis „co je to?“ und von „ale zaroven take“ bis „zločinosti“ des Artifels: „Predmluva“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 März 1912, Pr. I. 186/12, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „XX. vek“ vom 28 März 1912 wegen der Stellen von „Mamus pronesl“ bis „toho... toho“ des Artifels: „Krasna satanistka“; von „To jsou cifry“ bis „zemich a mestech“ des Artifels: „Mnoho-li je na svete zidu?“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 März 1912, Pr. I. 187/12, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „Česke slovo“ vom 28 März 1912 wegen der Stellen von „My, zasadni stoupenci“ bis „veriti zkusenost“ in der Rubrik: „Hlasy novin“; von „Prave proto povazujeme“ bis „u rady jinych“ des Artifels: „Odpoved na vidonskou radnici politiku“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 März 1912, Pr. I. 188/12, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Havlicek“ vom 30 März 1912 wegen der Stellen von „Zajiste zadny“ bis „cirkev nezmenila“, von „Katelicka verouka“ bis „svou zabubu“ des Artifels: „Stary a novy nazor svetovy. Pise Remus“; von „Knez u“ bis „priserou“, von „co emi“ bis „utechy knezské“ des Artifels: „Strach ze smuti“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntniße vom 30 März 1912, Pr. 18/12, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 29 März 1912 wegen der Stelle von „Beim Kreisgerichte“ bis „Höhepunkt erreicht hat“ des Artifels: „Eine sensationelle Wendung in der Leskauer Raubaffäre“ nach Artikel VII. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntniße vom 30 März 1912, Pr. 17/12, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung — Egerer Tagblatt“ vom 29 März 1912 wegen der Stelle von „Beim Kreisgerichte“ bis „Höhepunkt erreicht hat“ des Artifels: „Eine sensationelle Wendung in der Leskauer Raubaffäre“ nach Artikel VII. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 30 März 1912, Pr. I. 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Lidova noviny. Male vydani“ vom 29 März 1912 wegen der Stellen von „Ze rozhodne“ bis „mist nizeh“ und von „Abstrahujeme“ bis „protisl. van skych stvanic“ des Artikels: „Z arcevod. skych statku“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 30 März 1912, Pr. I. 33/12, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 29 März 1912 wegen der Stellen von „Welcher Geist“ bis „zu fördern“, von „Als vor eitlichen“ bis „Abels eintrat“ und von „Und wie's“ bis „ihm zuteil“ des Artikels: „Die Geldgeber des eucharistischen Kongresses“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Bl. 77 (4568)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 März 1912, Pr. I. 190/12, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 29 März 1912 wegen der Stellen von „A pone vadz po ce'ou“ bis „jeho prostr. dku tyce“ des Artikels: „Stavka horniku na eskem severu“; von „J. vyborne“ bis „ducha“, von „Jak mnoho“ bis „nase usili“ des Artikels: „Krise syndikalismu“; von „Diky vam“ bis „revoluce“ des Artikels: „Z Parize dochazi...“ nach § 300 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 März 1912, Pr. I. 189/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Neruds“ vom 30 März 1912 wegen der Stellen von „Srovnane li tuto“ bis „a pen strouchnivel“ und von „Protekei, kterou“ bis „povah zakrikantych“ des Artikels: „Erani nabozenstvi“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Bl. 78 (4569)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 1 April 1912, Pr. XXXV. 117/12, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des nichtperiodischen, im Verlage Josef Blaha, Wien, I., Rauchensteingasse 8, erschienenen Druckwerkes: „Soldatenblut“, Vortragslied mit Prosa von Ludwig Gruber, gedruckt bei Brüder Mändl, Wien, VII., Apollogasse 14, in der Stelle von „Doch sonderbar“ bis „sie: Abgeprobt!“ (Seite 3) das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 1 April 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 1 April 1912, Pr. XXXV. 119/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 7 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker“, 17. Jahrgang, vom 1 April 1912 auf Seite 50, 51 (Spalte 1 und 2) und auf Seite 52 (Spalte 1) enthaltenen Feuilletons mit der Überschrift: „Jesus von Nazareth“, „Mein Leben“ in seiner Gänze das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 1 April 1912

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 30 März 1912, Pr. IX. 72/12, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 27 März 1912 wegen der Stelle von „Saggia e giustificata preoccupazione“ bis „Antologia del masca“ des Artikels: „Le medaglie alle chiblo“ di Klagenbraghenfurt; der Illustration unter dem Titel: „Rito: nando dal varo“ dießbezüglichen Texte nach § 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 28 März 1912, Pr. 20/12, die Weiterverbreitung der Nummer 629 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl“ vom 24 März 1912 wegen der Artikel: „Der Redakteur der Nordtiroler Zeitung“ in der Stelle von „dafür aber um so mehr“ bis „gereizt werden muß“; „Das deutsche Volk und seine Kaiserergelichter“ von „das Haus Habsburg aber“ bis „Schweiz“ nach § 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1912, Pr. 23/12, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Volksrecht“ vom 30 März 1912 wegen des Artikels: „Narbiß (Petri-Stollen)“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 30 März 1912, Pr. XI. 17/12, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Volksmacht“ vom 28 März 1912 wegen des Artikels: „Nachklänge zum Prinzenbesuch“ in der Stelle von „Wir können nicht umhin“ bis „zu belegen“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnis vom 31 März 1912, Pr. 5/12, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 30 März 1912 nach § 300 St. G. verboten.

Bl. 79 (4570)
Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 3 April 1912, Z. 2991/M. Z., der in Belgrad erscheinenden Zeitung: „Zora“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1912, Pr. XXXV. 122/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Der lachende Philosoph“ vom 2 April 1912 durch die in dem Artikel: „Liebestränke aus Kinderblut“ auf Seite 24 bis 26 enthaltene Stelle von „In einer Kapelle“ bis „festeln soll, überreicht“ das Vergehen nach § 303 und 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 2 April 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 3 April 1912, Pr. LXI. 337/11/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckwerke: 1. „Venetianische Nächte. Erinnerungen aus dem Tagebuche eines österreichischen Offiziers“, 2. „Der franke Herr Meyer“, in zwei Teilen, 3. „Die Beamtin“, ein Bureaudyhl (sic), 4. „Der Maler und sein Modell“, Berlin 1906, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 3 April 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Novigno hat mit dem Erkenntnis vom 1 April 1912, Pr. 18/12, die Weiterverbreitung der auf einer Seite das Bild Oberdanks, auf der Rückseite die Aufschrift: „Terrorre, Ammonimento, Rimprovo ai Tiranni di fuori, ai vigliacchi di dentro“ nebst der Abbildung eines Galgens tragenden, von der Firma Picchiani in Florenz gefertigten Medaille nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1912, Pr. I. 191/12, die Weiterverbreitung der Nummer 84 der Zeitschrift: „Obchodnicka zajny“ vom 31 März 1912 wegen des Artikels: „Pryc... obchodnimi jednateli“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Röniggrätz hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1912, Pr. IV. 8/12, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Nase pravo“ vom 29 März 1912 wegen der Stelle von „Mimo urady samospravne“ bis „u uradu samospravnych“ des Artikels: „Kus historie ceske meusiny dolnorakouske“ nach § 63 St. G. verboten.

Bl. 80 (4571)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 3 April 1912, Pr. LXI. 123/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Feuilletons der periodischen Druckschrift: „Der Zeitungsbearbeiter“ vom 1 April 1912, Pr. 4, 3. Jahrgang, mit der Überschrift: „Anti-Syllabus“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und

es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 3 April 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1912, Pr. 18/12, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 30 März 1912 wegen der Stellen von „Unter den ergöhligen“ bis „den Vorstand verdirbt“ und von „das, was Herr Pacher“ bis „ein Feigenblatt braucht“ des Artikels: „Der Thronfolger und sein Pacher“ in der Beilage: „Deutsche Bauernzeitung“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 4 April 1912, Pr. 13/12, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Osveta lidu“ vom 30 März 1912 wegen der Stellen von „Ceske slovo z mleci videnskeho tisku“ bis „notnymi fackami“ und von „Nevime prislil“ bis „mile dotcen“ des Artikels: „Flottenverein proti mirrovemu hnuti“; von „katolicky Schulverein“ bis „jini“ des Artikels: „Katolicky Schulverein“; von „Pri volicske schuzi“ bis „jeho slechetne usili“ des Artikels: „Co je v Rakousku rusenim nabozenstvi“ nach § 64 und 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 4 April 1912, Pr. 11/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 5 April 1912 wegen der Stelle von „A jaci z“ bis „tveho uenci“ des Artikels: „Jaro“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 4 April 1912, Pr. 10/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri“ vom 5 April 1912 wegen des Artikels: „A prisel cas“ in den Stellen von „Proto s kazateln“ bis „neznosti“ und von „Z oprasene“ bis „v prsou jeho“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 3 April 1912, Pr. 25/12, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Freiheit“ vom 30 März 1912 wegen der Stelle von „aber was sich“ bis „um sich zu erholen“ des Artikels: „Der Streif der Bergarbeiter“ nach § 65 a St. G. verboten.

Firmy.

G. Z. Firm. 449/11 Gem. IV. 157 (3713 2-3)
Eintragung einer Genossenschafts-Firma
Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister:
Sitz der Genossenschaft: Landstreu (Katusz).
Firmawortlaut: Spar- und Darlehens-Kassen-Verein für die Deutschen Einwohner von Landstreu und Umgebung, registrierte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.
Datum des Genossenschaftsvertrages: Katusz 19 Oktober 1911.

Gegenstand des Unternehmens:
Der Verein bezweckt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sittlicher und materieller Beziehung zu verbessern, indem er:

a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirtschafts- und Geschäftsbetriebe nach Massgabe ihrer Kreditfähigkeit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hiezu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft;

b) durch Annahme von Spareinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen;

c) die Bildung von Erwerbs- und Wirtschafts Genossenschaften im Vereinsgebiete zu fördern sucht.

d) den gemeinschaftlichen Kauf- und Verkauf landwirtschaftlicher Produkte und Bedarfsartikel.

Zeitdauer auf unbestimmte Zeit.
Vorstand: besteht aus dem Obmanne, dem Obmannstellvertreter und drei weiteren Vorstandsmitgliedern.

Die Mitglieder des ersten Vorstandes und folgende: Christian Kullmann (Obmann), Christian Haberstock (Obmannstellvertreter), und Friedrich Baumung, Friedrich Löwenberger und Lorenz Müller alle Grundwirte in Landstreu.

Die Zeichnung für den Verein: erfolgt in der Weise, dass zu der von wem immer geschriebenen oder vorgedruckt-n Firma der Obmann oder der Obmannstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriften beisetzen.

Die öffentlichen Bekanntmachungen erfolgen durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines in Landstreu und durch einmalige Veröffentlichung im deutschen Volksblatte für Galizien.

Geschäftsanteil: Zwanzig Kronen. Jedem Mitgliede ist gestattet sich mit einer grösseren Anzahl von Geschäftsanteilen, welche jedoch 25 nicht übersteigen darf, zu beteiligen.

Die Haftung eines jeden Mitgliedes ist solidarisch mit seinem ganzen Vermögen.

Datum der Eintragungen: 14 Jänner 1912.

K. k. Kreis als Handels-Gericht, Abteilung II.
Stanislau, den 14 Jänner 1912.

L. cz. Firm. 60 Rg. A. 133 (4639 2-3)
Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru Oddzial A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Zabno.

Brzmienie firmy: Jan Pantera.

Przedmiot przedsiobiorstwa: szynkarstwo

Właściciel: Jan Pantera.

Dzień wpisu: 17 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddzial IV.
Tarnów, dnia 17 lutego 1912.

Ч. сп. Фирм 78/12 Стов. III. 199 (7454)

Ц. к. Суд окружный яко торговельный в Чортков оповіщує, що до реєстру стоваришень заробково господарских вписано фірму Товариство господарско кредитове „Воскресене“ в Мухавці, стоваришене зареєстроване з обмеженою поручкою з тим що стоваришене завязано на підставі статута з дати Чортків 27 січня 1912.

Предмет підприємства:

1. продавати худобу лише своїх членів на їх рахунок і лише в їх хосен,

2. уділяти лише своїм членам задатки на худобу і безроги, які мають бути спілкою продані,

3. закупувати лише для своїх членів і лише на їх рахунок худобу і безроги,

4. лише своїми членами доставлену худобу і безроги в різнях спілкою означених бити (різати) і мясо продавати,

5. згрозевлювати шкіру і прочі відпадки матеріалу призначеного на заріз а доставленого лише своїми членами спілки,

6. худобу, яку лише свої члени доставлять, а також худобу, яку спілка лише для своїх членів закупить, випасати на пасовищах, які спілка возьме в аренду, а то в тій цілі, щоби спілка могла продавати матеріал дозрілий і в часі до збуту відповідним,

7. приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

Особи, що не є членами стоваришеня суть виключені від участі в цілях стоваришеня і від користий, які випливають для членів з діяльності стоваришеня.

8. уряджувати склади (магазини) знарядів господарских, навозів, збіжжя, насіння і інших землекладів для своїх членів,

9. провадити торгівлю і доставу товарів для своїх членів,

10. уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства аао промислу та взагалі доконувати пожиточні підприємства економічні і промислові для своїх членів.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: от. Яків Тарнавский, експозит в Мухавці, справник, Петро Боднарчук господар в Мухавці, касиєр і Павло Опиханий, господар в Мухавці, книговедць

Підпис фірми (П. Ф.): Під фірмою стоваришеня підписи двох членів утвари.

Оголошеня будуть уміщовані на призначеній на се таблиці на льокалі стоваришеня або в одній з львівских часописий.

Уділ членів 10 кор., число уділів необмежене, кождий член має лиш один голос.

Відвічальність: уділом а надто се дальшою квотою до п'ятразової висоти декларованого уділу.

Дата впису: 11 п'ятвня 1912.

Ц. к. Суд окружный яко торговельный Відділ II.

Чортків, дня 29 лютого 1912.

L. cz. Firm 80/11 Stow. II. 152 (4400)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielnica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mielnicy.

Zmiana statutu: na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu z dnia 4 listopada 1911 zmieniono postanowienia §§ 41, 45, 62 statutu w sposób przedstawiony w uwierzytelnionym odpisie protokołu powyższego walnego zgromadzenia.

Wysokość udziału: dotąd 100 koron, obecnie 50 koron.

Data wpisu: 5 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 29 lutego 1912.

Kuratele.

L. cz. L. I. 13/11 (6) (4144)
Bartłomiej Garbacz, Nr. 132 z Waks-munda oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem jego ustanowiony został Józef Siuty z Waks-munda.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 17 lutego 1912

L. cz. P. 3/12 (5) (3452)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi zawie-sił nad P. Karolem Kowalskim kuratelę z powodu choroby umysłowej ustanawiając dlań kuratorem P. Stanisława Haczewskiego, adwo-kata krajowego w Kołomyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 18 stycznia 1912.

L. cz. P. 464/11 (5) (4218)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Michała Skarowskiego w Dunajowie.
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Ri-snego z Dunajowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemysły, dnia 14 marca 1912.

L. cz. L. 1/12 (4) (4222)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Walen-tego Pasierba w Sokołowie.
Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Łuszczkiego w Sokołowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 11 marca 1912.

L. cz. L. 5/11 (9) (4259)
E d y k t.
Za marnotrawną uznano Wasyłkę Głu-szkę z Bosyrach.
Kuratorem jej ustanowiono Semka Głu-szkę w Bosyrach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 28 stycznia 1912.

L. cz. P. VI. 25/12 (4) (4290 1-3)
E d y k t
Za umysłowo chorą uznano Maryę Ostromęską we Lwowie.
Kuratorem jej ustanowiono Ludwika Weebera we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. VI.
Lwów, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. P. XVIII. 5/11 (7) (4342)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie usta-nawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 24 lutego 1912 L. cz. Ne. VI. 345/12 (1) za-twierdzenia, kuratelę nad Rozalią Zaczynską w Krakowie z powodu stwierdzonego przez Sąd powiatowy choroby umysłowej, a kura-torem ustanawia Andrzeja Zaczynskiego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 2 marca 1912.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

Pociąg		DO LWOWA		Pociąg		ZE LWOWA	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odch. o g.			
12:05	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.		—	3:40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezlaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonieca, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	5:58	do Podhajec.	
—	7:20	z Podwoleczysk (Odassy i Kijowa), Brodów.		—	6:00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
—	7:28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6:10	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6:15	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:33	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:35	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia	
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	7:35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	8:15	z Jaworowa.		—	7:50	do Stojanowa.	
9:00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:20	do Jaworowa.	
—	9:58	z Sianek, Sambora.		8:22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemysł), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	10:04	ze Stojanowa.		—	8:45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonieca (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10:15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, N. Sącza.	
—	10:25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9:15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	11:15	z Podhajec.		—	9:37	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11:40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	10:02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.	
—	11:55	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	10:40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		—	1:45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1:26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2:18	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonieca, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2:28	do Sokala.	
—	1:40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2:30	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.	
2:00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).		—	2:35	do Krasnego.	
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koecmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		2:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.). Oświęcimia.	
2:10	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3:05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	4:30	z Jaworowa.		—	3:50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	5:20	do Stojanowa.	
—	5:48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemysł).		—	5:46	do Mszany.	
—	5:52	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		—	6:00	do Jaworowa.	
6:26	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	6:05	do Krakowa.	
—	6:30	ze Stojanowa.		—	6:16	do Podhajec.	
—	6:45	ze Stryja.		—	6:29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	7:15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.		—	6:50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	8:00	z Sokala.		7:00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).	
8:25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł).	
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:49	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:34	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	8:46	do Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:10	z Krasnego.		—	10:48	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).		—	11:10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.	
—	10:20	z Podhajec.		—	11:13	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	
Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:				Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7:01	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:12	do Podhajec.	
—	7:26	z Winnik.		—	6:30	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	9:42	ze Stojanowa.		—	8:12	do Stojanowa.	
—	10:54	z Podhajec.		—	11:00	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	11:35	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.		—	1:30	do Winnik.	
1:55	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.		2:33	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.	
—	5:16	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.		—	2:52	do Krasnego.	
—	6:11	ze Stojanowa.		—	5:38	do Stojanowa.	
—	6:24	z Winnik.		—	6:30	do Podhajec.	
—	9:52	z Krasnego.		—	9:09	do Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:57	z Podhajec.		—	10:40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.	
—	10:13	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:33	do Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.					
Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:				Z dworca „Lwów-Łyczaków“:			
—	7:08	z Winnik.		—	6:31	do Podhajec.	
—	10:36	z Podhajec.		—	1:49	do Winnik.	
—	6:06	z Winnik.		—	6:51	do Podhajec.	
—	9:36	z Podhajec.		—	10:59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.	
—	11:43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.					
Pociągi lokalne.							
Na dworzec główny:				Z dworca głównego:			
z Brzuchowic: codziennie: 7:00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8:32 rano, 11:05 przed południem, 5:18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9:35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3:48 po południu; od 10 maja do 30 września 7:45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1:46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3:48 po południu.				do Brzuchowic: codziennie: 6:06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7:22 rano, 10:05 przed południem, 6:31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8:20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2:50 po południu; od 10 maja do 30 września 4:18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12:30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2:50 po południu.			
z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1:11 po południu, 9:25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10:00 wieczór.				do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10:25 przed południem, 3:05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1:35 po południu.			
z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12:45 w nocy.				do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2:15 po południu.			
z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12:16 w nocy.							
UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dni powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.							

Doniesienia prywatne.

Dlaczego

każdy powinien nabyć

„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze **krajowe „Muzeum handlowe“**, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dni powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowsza powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.“ tylko kor. 10.—, w oprawie kor. 16.—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karłowicz „W Wielgiem“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erekmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kozłowskiego „Żydowscy“.

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:		W GALICJI z przesyłką pocztową:	
kwartalnie 6-80 kor.,	z oprawą książek 8-30 kor.	kwartalnie 7-20 kor.,	z oprawą książek 8-70 kor.
półrocznie 13-60 kor.,	„ „ 16-60 kor.	półrocznie 14-40 kor.,	„ „ 17-40 kor.
rocznie 27-20 kor.,	„ „ 33-20 kor.	rocznie 28-80 kor.,	„ „ 34-80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9

wysyła

22 wyborowych broszur „Książnicy“

po wyjątkowo zmniejszonej cenie

K. 6.—, opłatnie K. 6-80.

Tytuły broszur „Książnicy“

1. M. Gawalewicz „Dwie baśnie“.
2. Pisarze rosyjscy „Godziny więzienia“.
3. J. Lemański „Nowenna“.
4. W. Gomułki „Zakazana“.
5. A. N. Nowaczyński „Staroście ukarany“.
6. W. Grubiński „Uczta Baltazara“.
7. W. Kuszell „Kapitał i ziemia“.
8. P. Dahlke „Opowiadania Buddyjskie“.
9. A. Niemojewski „Epoka eunuchów“.
10. K. Tetmajer „Na Skalmem podhalu“.
11. Historia Rewolucji polskiej Tom I.
12. Historia Rewolucji polskiej Tom II.
13. W. Winawer „Notatnik Szymona de Geldern“.
14. Z. Sawienkowowa „Lata krzywdy“.
15. E. T. A. Hoffmann „Złoty garnet“.
16. A. Langie „Zbrodnia“.
17. W. Rapacki (syn) „Humoreski“.
18. W. Szukiewicz „Odrodzenie etyczne“.
19. A. Uryasz „Fragmenty“.
20. E. Słoński „Przebudzenie“.
21. Z. Różycki „Serdeczna skarga“.
22. Józef Słowacki „Kordyan“.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka przesiadająca z za grobu. Chtopiec który czuje nieprzywykły wstręt do pieniędzy. Cały świat obrzydliwym szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyk. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cud. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacyjne narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraja życia. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie śpią i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i potykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wróżki. Pachnący ludzie. Maria samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci salacustnej ziemianki. Panteonka zbudowana z letargu. Pret do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przesądzenia. Sen. Skutki imagiacyi. Słaby profesor wybiłada optykę i objaśnia w nocny stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Związek centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wstrząsanie narciarzy. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko za tapetach Hirabino która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It d. i. t.

Cena za gotówkę K. 2-10, za pobraniem 2-55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji
kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz
w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego
Lwów, pasaż Hausmana.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
pocztą i przez korespondencję.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki I. 1.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. cz. 859/III. 1912 (1)

(4751)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznej przetargu budowę dwupiętrowego budynku mieszkalnego dla podurzędników i służby c. k. kolei państwowych w stacji Chodorów linii kolejowej Lwów-Itzan.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen ryczałtowych, powyżej linii normalnej w planach oznaczonej i cen jednostkowych poniżej tej linii normalnej, albo oddanie robót nastąpi na podstawie cen jednostkowych.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, plany, wykazy ogólne i szczegółowe warunki budowy, formularze dla ofert mogą być w biurze dla konserwacji i budowy kolei, oddział III. c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzane, tam też można otrzymać formularze ofert.

Załączniki ofertowe muszą być przed oddaniem oferty na dowód przyjęcia do wiadomości przez oferującego własnoręcznie podpisane.

Oferty wraz z wykazem cen ostemplowane kor. od każdego arkusza opieczętowane, mają być opatrzone napisem:

„Oferta na wykonanie budynku mieszkalnego w Chodorowie i oddane najpóźniej do dnia 10 maja 1912 godziny 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, lub też ofrankowane nadesłane pocztą.“

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o 1 godzinie w południe, przyczem mogą być oferenci, lub tychże wykazani zastępcy osobiście obecni.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie wadyum w gotówce, wynoszące 5 pre. oferowanej kwoty. Przy złożeniu papierów wartościowych należy wartość ich obliczyć przy uwzględnieniu 90 pre. kursu dziennego.

Oferenci związani są swymi ofertami do dnia 10 lipca 1912 włącznie.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert przedłożonych według swego swobodnego uznania.

Oferty, w których zostały poczynione jakiegokolwiek zmiany zasadnicze nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obecne zupełnie zbędzonymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najbardziej wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 4.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 8.—.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 3.—.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

„SAPOMENTHOL - MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznają ten środek za doskonały!

Wystrzegaj się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias REUMATYZMOWI MIĘSNI REUMATYZMOWI STAWÓM NERWOBÓŁOM i bółom krzyżów MIGRENIE, KLUCIU w BOKACH OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

...Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaj jedynie w słoikach po cenie 1 60 i 6 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 2 K. 05 h. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 13 kwietnia 1912 Ogólnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zapadły następujące uchwały:

1. Na wniosek Komitetu Rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1911 i udzielono Radzie Zawiadowczej absolutoryum.

2. Dywidendę za rok 1911 ustanowiono w kwocie:

K. 24.— za akcje — 6 proc.

a wypłata tejże nastąpi od dnia 1 lipca 1912, za ściąganiem kuponu Nr. 5, zaopatrzonego terminem wypłaty „1 lipca 1912“.

3. Do zwyczajnego funduszu rezerwowego przekazano kwotę K. 14.917.23.

4. Do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych wcielono sumę K. 14.917.23.

5. Do funduszu pensyjnego Urzędników i służ Banku przydzielono kwotę K. 15 000.

5. Do Komisji rewizyjnej wybrano: PF. Jakóba Weissa i dr. Jana Adamskiego, jako Członków, oraz P. Tadeusza Winiarza, jako zastępcę.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1912.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

(Przedruk, nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

XV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Powszechnego Związku Kredytowego w Mielcu odbędzie się dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 5 po południu w biurze Towarzystwa w Ryuku z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1911.
2. Odczytania sprawozdania rewizora z odbytej dnia 3 maja 1911 rewizji przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie
3. Oświadczenie się Rady Nadzorczej co do wyniku rewizji, tudzież uchwały dotyczące sprawozdania, jakoteż przyjęcie takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór Dyrekcji na lat sześć.
6. Wnioski członków.

Mielec, dnia 17 kwietnia 1912.

Dyrekcya Powszechnego Związku Kredytowego w Mielcu
stow. zarejestr. z ograniczoną 5 krotną poręką.

Alter Blattberg.

Juda Kohn.

Chaim Hermek jun.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego c. k. urzędników pocztowych

we Lwowie

odbędzie się

dnia 27 kwietnia b. r. (sobota) o godzinie 7 wieczorem

w sali wykładowej w głównym gmachu pocztowym I. piętro.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1912.

Kmietowicz m. p., zast. prezesa.

Moszoro m. p., sekretarz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej co do zamknięcia rachunkowych i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcji absolutoryum.
4. Uchwała co do podziału czystego zysku.
5. Wybór Rady zawiadowczej.
6. Wybór Dyrekcji.
7. Wybór komisji rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku odbędzie się d. 6 maja 1912 w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1911.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1911.
4. Wybór jednego członka do Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mającego.
5. Zmiana § 32 statutu.
6. Wnioski członków.

Sanok, dnia 14 kwietnia 1912.

Prezes Rady nadzorczej:

Pinkas England.



Telefon 452.

Telefon 452.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyzsze bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wieśniskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincję po senach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmanna 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.